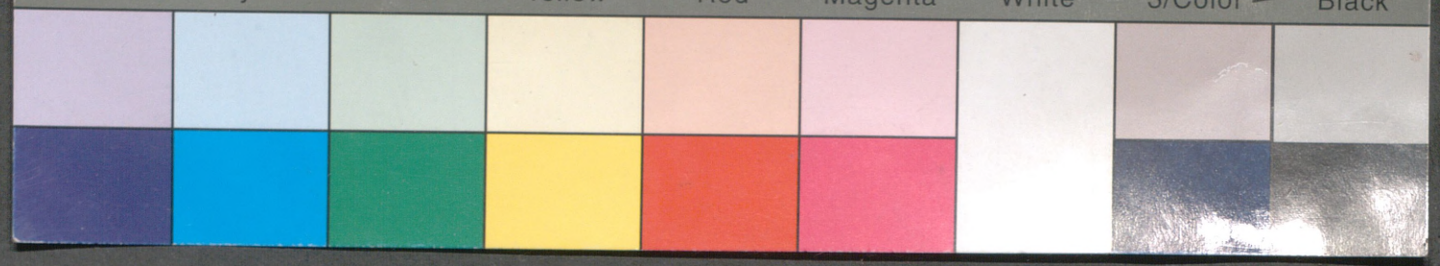
Inches 1 2 3 4 5 6 7 8

Centimetres 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

Colour Chart #13

DANES-PICTA .COM

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black



DANES-PICTA .COM

C M Y K

B 17 18 19

13 12 13 14 15

R G B WH GR BL

Grey Scale #13

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12

ZADANIA TAKTYCZNE

DLA

PODSTAWOWYOH JEDNOSTEK BRONI

ZESZYT XXIII

GRONO PROFESORÓW W. S. WOJ.

Lit. W.S.Woj

Z A D A N I A T A K T Y C Z N E

dla podstawowych jednostek broni.

" O B R O N A S T A Ł A "

Z E S Z Y T XXIII.

1 9 3 1 roku.

Załączniki :

3 szkice na kalce
1 : 25.000

Grono profesorów W.S.Woj.

Na prawach rękopisu.

Lit.W.S.Woj.

Od Redakcji.

Zeszyt XXIII. zawiera serję obrony. Tematem następnej serji, dwuzeszytowej, będzie pościg.

Z powodu trudności w otrzymaniu wybranego odcinka mapy - Redakcja jest zmuszoną przeprowadzić studjum pościgu na mapie 1 : 100.000 Bielica, załączonego do zeszytu XXI-go serji "Obrona".

Biblioteka Wojsk. Akad. Pedag. im. F. Dzierżyńskiego
4571/3

T A K T Y K A O G Ó L N A.

/autor ppłk.dypl.Lityński/

I. - OCENA POŁOŻENIA, WYTWORZONEGO o g.9-ej dnia 16.VIII., PRZEZ DOWÓDCĘ 19.DYWIZJI PIECHOTY.

Siły nieprzyjaciela, nacierające na froncie 19.d.p., ocenia dowódca dywizji na jedną dywizję piechoty, wzmocnioną jednym lub dwoma dyonami artylerji ciężkiej. Jest to 5.d.p. czerwona.

- Przeciwnik w dotychczasowej akcji ujawnił dwa wysiłki : jeden na Chodorowce, drugi na front 57.p.p., między Papierowcami a laskiem na zachód od miejscowości Wangi.

Ogólne położenie każe przypuszczać, że natarcie na Chodorowce jest akcją główną npla, w której dąży on do opanowania wzgórza 140,4 i forsowania rzeki Lebiody w łączności z południowem skrzydłem 6.d.p. czerwonej, ny następnie wyjść na tyły przedmościa w rejon Żołudek. Posiada on wszelkie szanse powodzenia w tym rejonie wobec dużej przewagi sił w stosunku do I./56.p.p., który prawdopodobnie nie zdoła utrzymać wzgórza 140,4, a może nawet już je utracił, jak tego pozwala się domyślać zaobserwowany z lewego skrzydła 57.p.p. ruch oddziałków piechoty przez rzekę w kierunku zachodnim na Wygodę. Niebezpieczeństwo, jakie zarysowało się tutaj dla systemu obronnego nie tylko 19.d.p., ale i Grupy op., jest duże, gdyż przeciwnik zagraża rozdzieleniem sił 19.d.p. i 1.d.p., oraz komunikacjom obu dywizyj.

Natarcie w rejonie Papierowce - Buciły, mimo znacznych sił, wprowadzonych tu przez przeciwnika /3-4 baony, wsparte artylerją z rejonu Bielowiec - Sierek/, wydaje się mieć znaczenie wiążące i osłaniające, a celem jego może być zdobycie lasu na płd.-zach. od Papierowiec i północnej części lasu Bojary, by uzyskać przez to zabezpieczenie od południa głównej akcji na Chodorowce. Południowe skrzydło tego natarcia sięga po lasek na zach. od miejscowości Wangi, przyczem w rejonie Bucił siły wydają się nieduże, jak wskazuje na to powodzenie przeciwuderzenia, wykonanego z Bucił. W rejonie Papierowiec przeciwnik po początkowem niepowodzeniu zaangażował już częściowo swe odwody i doprowadził w końcu do zajęcia wzgórz na płd.-wsch. od tej miejscowości. Sukces ten, aczkolwiek czyni poważny wyłom w pozycji głównego oporu, nie oznacza jeszcze zbyt wielkiej groźby dla 19.d.p., gdyż przeciwnik nie widzi jeszcze przepraw i stanowisk artylerji, a dalsze jego postępy mogą być łatwo powstrzymane na zachodnim skraju lasu na płd.-zach. od Papierowiec i na płnc. skraju lasu Bojary Lebiodzkie.

Na odcinku 55.p.p. przeciwnik wykonuje tylko demonstrację przy pomocy minimalnych sił, które w żadnym wypadku nie mogą tworzyć groźby dla południowego skrzydła dywizji.

Z powyższej analizy położenia można wyciągnąć następujące wnioski :

a/- Dotychczasowe działanie ujawniło dość jasno zamiary przeciwnika i ugrupowanie jego sił, które już częściowo zdołały się zużyć.

b/- Dywizja ma do czynienia z siłami mniej więcej równemi sobie, a położenie skrzydłowe w stosunku do przeciwnika daje jej korzystne warunki do zwrotu zaczepnego.

c/- Groźba, zarysowująca się w rejonie Chodorowiec, czyni konieczną interwencję odwodów, aby nie dopuścić do dalszych postępów przeciwnika w tym rejonie.

II. - DECYZJA DOWÓDCY 19.DYWIZJI PIECHOTY.

W wyniku powyższej oceny położenia dowódca 19.d.p. decyduje się przejść do przeciwnatarcia, by wychodząc z rejonu Buciły - grzbiet 132,9 w ogólnym kierunku na Sierki, pobić i odrzucić ku północy siły przeciwnika, zaangażowane na froncie 57.p.p., uderzeniem na ich południowe skrzydło, a następnie wyjść na artylerję npla i tyły jego zgrupowania, nacierającego na Chodorowce.

Do działania tego użyte będą pod rozkazami dcy piechoty dywizyjnej wszystkie odwody dywizyjne wraz z siłami dyspozycyjnemi 57.p.p., oraz cała artylerja dywizyjna bez dwóch bateryj.

III. - ROZKAZY, WYDANE PRZEZ DOWÓDCĘ 19.D.P.

Dowódca dywizji, mając przy sobie na punkcie obserwacyjnym dowódcę piechoty dywizyjnej i art.dyw., zaznajamia ich ze swoją decyzją i wydaje im zarządzenia ustne, dotyczące zamierzonego działania, które następnie będą potwierdzone na piśmie. Dowódcę 57.p.p. i dcę odwodów /dcę 56.p.p./ uprzedzi się krótkiemi rozkazami szczególnemi o czekającem ich zadaniu, umożliwiając im przez to wadanie zarządzeń przygotowawczych. Równocześnie sztab redaguje ogólny rozkaz operacyjny, dotyczący całokształtu zamierzonej akcji.

Poniżej podane jest dosłowne brzmienie wydanych rozkazów :

19.d.p.
Sztab
L..../Op.

M.p.płnc.skraj lasu Bojary, dn.16.VIII.
godz. 9'30.

ROZKAZ SZCZEGÓLNY
dla dcy 57.p.p.

Zamierzam około g.12-ej wyjść do przeciwnatarcia z rejonu Buciły - grzbiet 132,9 w kierunku na Sierki.

W przeciwnatarciu tem będzie Pan Pułkownik współdziałał odwodem.

W związku z tem nie należy jeszcze angażować II./56.p.p.

Zadanie Pana aż do wyruszenia przeciwnatarcia polega na utrzymaniu lasu na płd.-zach. od Papierowiec, północnego skraju lasu Bojary i rejonu Buciły - 132,9.

Na czas przeciwnatarcia podporządkowuję Pana Pułkownika dowódcy p.d.

/-/ podpis
Generał, dca 19.d.p.

19.d.p.
Sztab
L.../Op.

M.p.płnc.skraj lasu Bojary, dn.16.VIII. g.9'35.

ROZKAZ SZCZEGÓLNY

dla dowódcy 56.p.p.

Przeciwnik zajął wzgórza na płd-wschód od Papierowiec. Prawe skrzydło 57.p.p. na froncie Buciły - 132,9 trzyma się.

Zamierzam przeciwnacierać z rejonu Buciły w ogólnym kierunku na Sierki.

W akcji tej wezmą udział odwody dywizyjne łącznie z 57.pp. pod rozkazami dcy d.p.

W tym celu zechce Pan Pułkownik skupić skrycie swe oddziały w lesie Batraki w gotowości do zajęcia podstawy wyjściowej Buciły - 132,9.

Dalsze szczegółowe rozkazy otrzyma Pan od dcy p.d., u którego bezzwłocznie należy się zameldować na wzgórzu 500 m na północ od płnc. skraju lasu Bojary.

/-/ podpis
Generał, dca 19.d.p.

19.d.p.
Sztab
L.../Op.

M.p.płnc.skraj lasu Bojary, dn.16.VIII. g.10'15.

OGÓLNY ROZKAZ OPERACYJNY Nr. ...

/ C z ę ś ć I-sza /

Mapa 1 : 100.000 Bielica.

I. - W prowadzonem od świtu natarciu na pozycje 19.d.p. na północ od grzbietu 132,9 przeciwnik zdołał zająć po uporczywej walce i częściowem wprowadzeniu odwodów wzgórza na płd.-wschód od Papierowiec.

I./56.p.p. w rejonie Chodorowiec znajduje się w ciężkiej walce z przeważającemi siłami npla, wspartemi liczną artylerją.

Liczę się tu z możliwością utraty wzgórza 140,4 i odrzuceniem I./56.p.p. za rzekę Lebiodę.

Na froncie 55.p.p. przeciwnik tylko demonstruje.

Posiadane wiadomości wskazują, że 19.d.p. ma do czynienia tylko z 5.d.p. czerwoną, wspartą 3 - 5 baterjami artylerji ciężkiej. Jej główny wysiłek wydaje się być skierowany na Chodorowce.

II. - Zamierzam przejść do przeciwnatarcia, by pobić i odrzucić na północ siły przeciwnika, nacierające w rejonie Papierowce - Buciły uderzeniem na ich południowe skrzydło, a następnie wyjść na artylerję i tyły zgrupowania, nacierającego na Chodorowce, w ogólnym kierunku na Sierki.

III. - Akcję powyższą powierzam zgrupowaniu pod rozkazami dowódcy piechoty dywizyjnej, w składzie :

57.p.p.
56.p.p. bez I./56.p.p.
I./55.p.p.
1 pluton łączności.
Bezpośrednie wsparcie : 19.p.a.l. bez dwóch bateryj.

Zadanie : Zapewniając utrzymanie zach. skraju lasu na płd.-zach. od Papierowiec i płnc. skraju lasu Bojary celem osłony przepraw i artylerji, natrzeć przynajmniej 3-ma baonami z podstawy wyjściowej Buciły - północny cypel grzbietu 132,9 w ogólnym kierunku na Sierki.

Przedmiot do opanowania : miejscowość Bielowce i lasek 2 km na zach. od tej wsi. rzucić

Po opanowaniu przedmiotu/silne wykorzystanie na artylerję npla i trakt Porzecze - Chodorowce, oraz oczyścić rej. Papierowiec.

IV. - 55.p.p. /bez baonu/. bez p.wsparcie 1 bat.75 utrzyma dotychczasowe pozycje i zapewni osłonę południowego boku natarcia ogniem c.k.m. i art. na Wangi. Wydzieli możliwie najwięcej sił /przynajmniej 2 kompanje i pluton c.k.m./ do odwodu do mej dyspozycji w rejonie Batraki.

V. - I./56.p.p. /+ 1 szw.k.d./bez p.wsparcie 1 bat. 75 w wypadku niemożności utrzymania wzgórza 140,4 - będzie się starał zatrzymać przeciwnika na rzece Lebiodzie, a w każdym razie zapewni osłonę rejonu Żołudka, nie przepuszczając przeciwnika poza wnękę terenową Fw.Hermancin - Borciaki.

VI. - Dyon art.ciężkiej stanowi nadal ogólne działanie i działać będzie przedewszystkiem na korzyść zgrupowania dcy d.p., zwalczając artylerję npla w momencie wyruszenia natarcia, oraz zapewniając jego osłonę od wschodu z rejonu Mostowlany - Zblany-Bojary Smołockie.

VII. - Lotnictwo towarzyszące zapewni rozpoznanie kierunków : Mostowlany - Zblany, Porzecze - Łoziany, Małysze - Olbowce celem stwierdzenia, czy nie napływają z tych kierunków posiłki dla przeciwnika i współpracuje z dyonem ciężkim przy zwalczaniu artylerji.

VIII. - Miejsce postoju dcy p.d. - wzgórze 500 m na północ od płnc. skraju lasu Bojary; pozostałych dców - bez zmian.

Rozdzielnik :

Dca Grupy op.
" p.d.
" a.d.
" 55.p.p.
" I./56.p.p.

/-/ podpis
Generał i dca 19.d.p.

---+++++++---

IV. - U Z A S A D N I E N I E.

Decyzja dowódcy 19.d.p. jest wynikiem przedstawionej już poprzednio oceny położenia.

W ocenie tej dowódca d.p. doszedł do dwóch zasadniczych wniosków, które wymagają bliższego uzasadnienia, a mianowicie :

a/- że siły przeciwnika, z którym ma do czynienia 19.d.p., odpowiadają siłom jednej d.p., wspartej kilkoma baterjami artylerji ciężkiej, oraz

b/- że główny wysiłek przeciwnika skierowany jest ba Chodorowce.

Te dwa wnioski zaciążyły przedewszystkiem na decyzji.

Pierwszy wniosek opiera się na wiadomościach, dostarczonych dowódcy dywizji przez przebieg walki i komunikat informacyjny 1.d.p.

Już z poprzednich dni /14. i 15.VIII./ było wiadomem, że przed frontem 19. i 1.d.p. znajdowały się 5. i 6.d.p. czerwone. Zostały one w ciągu dnia 15-go wzmocnione przez artylerję ciężką, wykrytą przez lotnika w marszu, w kolumnie długości 4-5 km, odpowiadającej mniej więcej dwum dyonom. Przybycie jakichkolwiek innych posiłków dla npla na front nad Lebiodę nie było zauważone; nie znaczy to oczywiście, by one nie nadeszły np. w nocy.

Sprawdzenia więc ilości sił przeciwnika trzeba było poszukać w wiadomościach, jakie dostarczyła walka w dniu 16.VIII. Podstawę do ocenv tych sił daje przedewszystkiem ilość artylerji, wprowadzonej w bój. Ilość tę, wynikającą z meldunków dcy 57.p.p. i lotnika towarzyszącego, oraz z osobistych obserwacyj i wrażeń dowódcy dywizji, można określić na 3 - 5 bateryj w rejonie Bielowiec - Sierek, pewną ilość bateryj /przypuszczalnie trzy/ w rej.folw.Chocianowce, łącznie więc około 8-miu bateryj artylerji polowej, oraz około 2-ch dyonów artylerji ciężkiej. Odpowiada to mniej więcej siłom jednej dywizji piechoty /prócz artylerji ciężkiej/.

Chodzi teraz o stwierdzenie, czy ilość piechoty nie przekracza sił jednej dywizji piechoty, a w szczególności, czy części 6.d.p. czerwonej mogą wspomagać 5.d.p. czerwoną.

Odpowiedź na to daje nam komunikat informacyjny 1.d.p., wedle którego 2 pułki piechoty 6-ej d.p. czerwonej zaangażowały się na jej froncie /18.p.p. w rejonie dworu Brzozówka, 17.p.p. w rejonie W.Lebiody/. Pozostaje trzeci pułk piechoty tej dywizji, który mógłby stanowić odwód wyższego dowództwa /korpusu/ i tem samem mógłby działać na korzyść obu dywizyj.

Niema danych do stwierdzenia, gdzie ten pułk się znajduje; pewną jednak wskazówkę daje nam wiadomość, że w rejonie W.Lebiody wykryto 4 - 6 bateryj artylerji przeciwnika. Gros zatem artylerji 6.d.p.czerwonej wydaje się być zaangażowane na północnem skrzydle, tam więc również można przypuszczać istnienia większych odwodów piechoty.

Obecności jakiejś nowej, niewykrytej dotąd, wielkiej jednostki przeciwnika na polu walki trudno przypuścić, gdyż przynajmniej artylerja takiej jednostki byłaby wzięła udział w boju, który nowi wszelkie cechy boju rozstrzygającego.

Nie jest więc wykluczone, że taka jednostka znajduje się gdzieś w odwodzie, ale w każdym razie nie w bezpośredniem pobliżu pola bitwy; jej zaangażowanie wymagałoby czasu i musiałoby

być zawczasu zauważone przez lotnictwo, o ile miałoby nastąpić w ciągu dzisiejszego dnia.

Drugi, pozostający do wyjaśnienia wniosek z oceny położenia, że główny wysiłek przeciwnika skierowany jest na Chodorowce i że tu istnieje główne niebezpieczeństwo dla systemu obronnego dywizji, opiera się na wczuciu się w położenie przeciwnika i rozważeniu, jak może on w danych warunkach najlogiczniej działać, biorąc za podstawę oczywiście ujawnione ugrupowanie jego sił.

Nie może ulegać wątpliwości dążenie przeciwnika do sforsowania rzeki Lebiody. Wydaje się przytem logicznem, że przeciwnik, nie rozporządzając zdecydowaną przewagą sił, nie będzie chciał dostać się do rzeki poprzez przedmoście, którego frontalne zdobycie wymagałoby długiej i ciężkiej walki, lecz będzie szukał drogi łatwiejszej. Poza przedmościem rejonami terenowo najbardziej nadającemi się do forsowania są rejony Chodorowiec i dworu Brzozówka. Poza tem przeciwnik wyczuł zapewne już w czasie swoich wypadów w nocy z 14-go na 15-ty VIII. i dostrzegł przez obserwację lotniczą, że siły niebieskich na wschodnim brzegu rzeki, w rejonie Chodorowiec, są nieznaczne i tworzą izolowany ośrodek oporu. Natarcie więc w tym rejonie rokowało mu największe powodzenie.

Wypadki potwierdzają to rozumowanie, gdyż na Chodorowce skierowany jest potężny wysiłek przeciwnika, któremu prawdopodobnie ulegnie I./56.p.p.

Wydajność tego kierunku natarcia czyni logicznem przypuszczenie, że w tym kierunku również będą skierowane odwody przeciwnika, aby wyzyskać osiągnięty sukces. Jakiż może być dalszy kierunek jego działania w razie prawie pewnego już powodzenia w rejonie Chodorowiec ? Niewątpliwie na Żołudek, na tyły przedmościa. Jest to również najgroźniejszy kierunek dla 19.d.p., gdyż przez Żołudek prowadzi najdogodniejsza linja komunikacyjna dywizji : trakt Żołudek - Łopaty.

Opanowanie przez nieprzyjaciela rejonu Chodorowiec i wzgórza 140,4 jest groźne również i ze względu na bezpieczeństwo prawego skrzydła 1.d.p., które jest całkowicie widoczne ze wzgórza 140,4. Z chwilą, gdy przeciwnik zainstaluje tam swoją obserwację, będzie mógł znacznie lepiej, niż dotąd, wesprzeć ogniem artylerji swe oddziały, które już przekroczyły rzekę i zajęły wieś Makary, i nie dopuści do wyrzucenia ich z powrotem za rzekę.

Dowódca 19.d.p. stanął wobec konieczności rzucenia w grę swoich odwodów, by nie dopuścić do dalszego rozwoju powodzenia przeciwnika w rejonie Chodorowiec.

Sytuacja ogólna wydaje się już dostatecznie jasną, by usprawiedliwić taką decyzję. Przeciwnik w dotychczasowem działaniu odkrył już swoje karty, jego wysiłki zarysowały się wyraźnie, związał on swoje siły w pewnych ściśle określonych kierunkach. Żadnych niespodzianek w większym stylu nie należy już oczekiwać.

Powstaje pytanie, jak działać, aby nie dopuścić do utraty wzgórza 140,4 i przepraw pod Wygodą, względnie, aby je odzyskać, gdyby w międzyczasie zostały utracone, czemu, jak wiadomo, bezpośrednio nie możemy przeszkodzić.

Istnieją tylko 2 możliwości działania : albo na zachodnim, albo na wschodnim brzegu rzeki.

Pierwszą dowódca dywizji odrzuca odrazu. Użycie odwodów na zachodnim brzegu wymaga wiele czasu na ich przecunięcie i musiałoby się ograniczyć do zamknięcia przepraw pod Wygodą, gdyż

odzyskanie wzgórza 140,4 i Chodorowiec od zachodu przez rzekę jest bardzo trudne. Poza tem w tym wypadku trzebaby ogołocić przedmoście zarówno z odwodów, jak i częściowo z artylerji, a wówczas niepewną stałaby się znów sytuacja na przedmościu.

Pozostaje tylko druga możliwość : działanie na wschodnim brzegu, przyczem trzeba wyjść z przedmościa. Wyjście z przedmościa nie jest rzeczą łatwą. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że obrońca, wychodząc ze swych okopów i opuszczając dobrze przygotowane stanowiska ogniowe, stanowiące jego siłę, ryzykuje walkę z przeciwnikiem w otwartem polu. Na takie ryzyko może się obrońca zdobyć tylko wówczas, gdy siły przeciwnika nie mają przewagi nad własnemi lub są poważnie nadwyrężone, i gdy położenie pozwala obrońcy na odpowiednie skupienie swych dyspozycyjnych sił, aby w miejscu, gdzie chce wyjść, móc posiadać przewagę lokalną.

Sytuacje takie będą stosunkowo rzadkie i przemijające, gdyż naogół przechodzi się do obrony, gdy się jest słabym. Stąd zasadniczo przeciwnatarcia wykonywa się w obrębie pozycji i mają one na celu tylko wyrzucenie przeciwnika, który się wdarł w pozycję.

Sytuacje takie nie są jednak wykluczone, gdyż przeciwnik, nawet będąc ogólnie silniejszym, może,z tych czy innych względów, rozdzielić swoje siły - lub wprowadzać je do boju stopniowo, dając obrońcy przemijające okazje do częściowego bicia.

W naszym konkretnym wypadku wytworzyła się właśnie sytuacja, która umożliwia i usprawiedliwia zwrot zaczepny obrońcy.

Do poglądu tego doprowadziła nas przedstawiona powyżej szczegółowa analiza położenia nieprzyjaciela.

W rozumowaniu swem dowódca 19.d.p. nie waha się już wyjść ze swojem przeciwnatarciem poza przedmoście i nadać mu szersze ramy zwrotu zaczepnego, a umocnienie tej decyzji znajduje jeszcze w tem, że działanie takie przewidziane było w jego planie obrony, aprobowanym przez wyższego dowódcę.

Pozostaje do rozstrzygnięcia kwestja, jak wyjść z przedmościa ?

Nie ulega wątpliwości, że wpierw trzebaby wyrzucić przeciwnika, kóry wdarł się w głąb pozycji głównego oporu między Papierowcami a Buciłami, a potem, wykorzystując powodzenie, wyjść z przedmościa.

Wyjście z przedmościa ma w pierwszym rzędzie sparaliżować akcję przeciwnika na Chodorowce, a ewentualnie doprowadzić do częściowego bodaj pobicia 5.d.p. czerwonej, by jej pozbawić na dłuższy czas zdolności zaczepnej i ułatwić sobie obronę w przyszłości na wypadek nadciągnięcia poważniejszych sił czerwonych.

Sparaliżowanie akcji nieprzyjaciela na Chodorowce można osiągnąć bezpośrednio przez uderzenie na bok jego z rejonu Papierowiec przez Widygorowszczyznę, bądź pośrednio przez natarcie w kierunku na artylerję i tyły przeciwnika, t.j. mniej więcej w kierunku na Sierki.

Rzut oka na teren wskazuje, że pierwsze rozwiązanie /t.j. natarcie na Widygorowszczyznę/ byłoby niekorzystne. Ma ono wprawdzie pewne plusy, a mianowicie :

- kierunek wyjścia z przedmościa byłby ten sam, co kierunek przeciwnatarcia celem wyrzucenia przeciwnika z pozycji w rej.Papierowiec, a więc uproszczenie działania,
- najszybsza, doraźna pomoc dla I./56.p.p.

Ilość jednak minusów jest znacznie większa. Przedewszystkiem natarcie na Widygorowszczyznę nie trafia w artylerję przeciwnika, której system pozostaje nienaruszony. Byłoby ono dobrze

widoczne przez obserwatorów nieprzyjaciela z lasków w rej.Sierek i mogłoby się łatwo załamać we flankowym ogniu artylerji, zanimby osiągnęło swój cel. Natarcie to jest naturalnym kierunkiem przeciwdziałania, niewątpliwie przewidywanym przez przeciwnika, a więc moment zaskoczenia tak ważny w tego rodzaju akcji, całkowicieby odpadł.

W przeciwieństwie natarcie w kierunku na Sierki posiada bardzo wielkie plusy,a przedewszystkiem ten, że skierowane jest na artylerję przeciwnika i w razie powodzenia może dać duże sukcesy aż do zupełnego pobicia 5.d.p. czerwonej włącznie. Poza tem ma ono bardzo dobre warunki terenowe, znajdując oparcie dla skrzydeł i ochronę przed obserwacją przeciwnika w laskach i miejscowościach w rejonie Wangi - Bielowce - Lipniki. Wreszcie tylko ten kierunek daje pełne wykorzystanie flankowego,w stosunku do całości sił przeciwnika,położenia własnego gros i umożliwia osiągnięcie lokalnej przewagi liczebnej nad lewem skrzydłem 5.d.p.

Przed ostatecznem zdecydowaniem się na kierunek Sierki trzeba wyjaśnić sobie jedną sprawę. Stwierdziliśmy poprzednio,że przed wyjściem z przedmościa należałoby wpierw wyrzucić przeciwnika z własnej pozycji w rej.Papierowiec, aby się uwolnić od ciągle grożącego niebezpieczeństwa. Wyrzucenie to, pomyślane jako osobna akcja, poprzedzająca wyjście z przedmościa, wymagałoby natarcia po osi las Bojary - Papierowce /ze względu na położenie odwodów/, a więc po osi odmiennej, niż wymaga tego kierunek wyjścia na Sierki; w rezultacie, po wyrzuceniu nieprzyjaciela z pozycji, trzebaby zmienić kierunek natarcia i przegrupować siły. Zabrałoby to czas i zniweczyłoby czynnik zaskoczenia.

Rozwiązanie to musi być odrzucone. Trzeba odrazu wychodzić z przedmościa tak, by samym ruchem i zaskoczeniem sparaliżować grupę przeciwnika w rej. Papierowiec i unieszkodliwić ją aż do czasu, gdy pozbawiona łączności z artylerją i zagrożona na flance i z tyłu, sama wycofa się na północ. Jest to rozwiązanie znane już czytelnikom z decyzji dowódcy 19.d.p. Nosi ono w sobie to ryzyko, że grupa nplska Papierowce, początkowo niezagrożona bezpośrednio przez wychodzące w innym kierunku natarcie, mogłaby kontynuować swe działanie na Bojary Lebiodzkie i wyjść na stanowiska artylerji. Jej zdolność zaczepna nie mogłaby trwać długo, ale w każdym razie trzeba się jej przeciwstawić przez obronę wschodniego skraju lasku na płd.-zach. od Papierowiec i płnc. skraju lasu Bojary.

Decyzja dowódcy 19.d.p. zawiera w sobie jeszcze inne, daleko większe ryzyko. Przeciwnatarcie na Sierki nie oddziaływuje bezpośrednio na losy I./56.p.p. To oddziaływanie zacznie się w momencie, gdy dojdziemy do artylerji przeciwnika. Do tego jednak czasu przeciwnik może zdobyć Chodorowce i 140,4, może nawet sforsować rzekę i zagrozić tyłom dywizji.

Czy ryzyko nie jest zbyt wielkie ?

Stanowczo nie ! Osłonić swe tyły zawsze potrafimy przy pomocy resztek I./56.p.p., k.d. i wyciągniętych oddziałów z 55.p.p., a przeciwnik, kontynuując swe działanie na Chodorowce i dalej na zachód, pogłębia tylko rozdział swych sił i tem większe daje nam szanse kompletnego jego rozbicia.

Nieszczęściem byłoby tylko, gdyby nasze natarcie odrazu zostało powstrzymane. Wprawdzie ocena nieprzyjaciela doprowadziła nas do wniosku, że na południowem swem skrzydle nie ma on wielu sił, ale w ocenie tej mogliśmy się mylić. Trzeba wobec tego przeciwnatarciu naszemu dać takie siły, aby nawet w złych warunkach mogło ono wyjść. A więc wszystkie odwody /3 baony/, dyspozy-

cyjne siły 57.p.p. /po przekroczeniu pozycji przez natarcie/, cała artylerja, ogień sąsiadów.

Jak widzimy, dowódca 19.d.p. doszedł do swej decyzji po rozważeniu plusów i minusów wszelkich innych rozwiązań, w myśl pochodzącej od Napoleona zasady, że decyzja jest rzeczą " zastanowienia i rozwagi."

Wybrał decyzję ryzykowną i śmiałą, ale rokującą największy sukces. Niema bowiem żadnego działania wojennego bez ryzyka, a najlepszym środkiem na zmniejszenie ryzyka jest być możliwie najsilniejszym w miejscu, gdzie się poszukuje rozstrzygnięcia.

Na zakończenie kilka słów o organizacji dowództwa w nakazanem przeciwnatarciu.

Dowódca dywizji tworzy dla przeciwnatarcia wielkie zgrupowanie pod rozkazami dowódcy piechoty dywizyjnej, oddając mu wszystkie odwody i ogień całej prawie artylerji, oraz podporządkowując mu 57.p.p.

Czyni to z tego powodu, że między grupą broniącą się. /57.p.p./, a grupą nacierającą /56.p.p./, istnieje ścisły związek i ich działania muszą być dobrze skoordynowane, zwłaszcza w późniejszej fazie działania, gdy 57.p.p. będzie musiał przejść do działania zaczepnego, by oczyścić rejon Papierowiec. Dowódca dywizji ma prócz kierownictwa przeciwnatarciem szereg innych spraw na głowie, a w szczególności sprawę osłony północnego skrzydła i tyłów dywizji, oraz kwestję współdziałania z 1.dywizją piechoty. Gdyby zachował bezpośrednie dowództwo nad przeciwnatarciem, musiałby w pewnym momencie zaniedbać jedną ze spraw, chcąc zająć się drugą.

Dowódca piechoty dywizyjnej, który w obronie nie dowodził żadnym odcinkiem, mógł należycie przestudjować sprawy przeciwnataré i do powierzonego mu dowodzenia jest przygotowany.

O ile chodzi o początkowe dyspozycje dla dowódców pułków, mógłby je wydać dowódca dywizji sam, mając na widoku ewentualne przyśpieszenie działania. Skoro jednak przewiduje, że w dalszym przebiegu natarcia nie mógłby mu się całkowicie poświęcić, odrywany w innych kierunkach, i uznaje za potrzebną obecność dowódcy p.d., musi mu oddać dowodzenie nad zgrupowaniem od początku i jemu pozostawić wydanie szczegółowych dyspozycyj dla dowódców pułków. Dowódca piechoty dywizyjnej jest bowiem rzeczywistym dowódcą, który wprawdzie pozostaje w dyspozycji dowódcy dywizji i nie ma stale podporządkowanych sobie jednostek, z chwilą jednak, gdy użycie jego staje się konieczne, winien być wyposażony we wszystkie atrybuty dowództwa, aby móc wobec dowódcy dywizji ponosić pełną odpowiedzialność za kierowane przez siebie działanie.

---+++++---

TAKTYKA PIECHOTY.

STUDJUM PRZECIWNATARCIA DOWÓDCY PIECHOTY DYWIZYJNEJ 19.D.P.

/autor mjr.dypl.Wilimowski/

A. - PRZYGOTOWANIE PRZECIWNATARCIA.

/Wycinek mapy 1 : 100.000 Bielica, załączony do XXII zeszytu./

Chcąc zdać sobie sprawę z tego, w jakich warunkach dowódca p.d. zorganizuje przeciwnatarcie nakazane mu przez dowódcę 19.d.p., musimy zastanowić się nad tem, jakie zarządzenia wydał dowódca 56.p.p. jako dowódca odwodu dywizji, by być gotowym do wykonania tych wszystkich przeciwnataró, które dowódca dywizji przewidywał w swoim rozkazie obrony z dnia 13-go VIII. godzina 22. /Zeszyt Nr. XXI. Taktyka Ogólna/.

Dowódca dywizji wskazuje w swoim rozkazie skład odwodu, a więc III/56.p.p. i I./55.p.p., a w razie potrzeby II./56.p.p., który to baon zostaje wprawdzie podporządkowany dowódcy 57.p.p. jako odwód odcinka " Buciły ", jednak jego użycie może nastąpić tylko za zgodą dowódcy dywizji. A zatem dowódca 56.p.p. w swoich kalkulacjych użycia odwodu może i na ten baon liczyć.

Następnie dowódca dywizji ustala rozmieszczenie odwodu /patrz załączony szkic Nr.1./, kierunki przewidzianych przeciwnataró i ich podstawy wyjściowe, wreszcie wsparcie przeciwnataró przez artylerję.

W omówieniu rozwiązania z Taktyki ogólnej podkreślono, że kierunki przewidzianych przez dowódcę dywizji przeciwnataró są hipotetyczne, że opierają się one jedynie na pewnych przypuszczeniach co do możliwości nieprzyjaciela i że przypuszczenia te mogą zawieść, gdyż przeciwnik, mając zupełną swobodę działania, nie jest skrępowany co do wyboru czasu i miejsca natarcia.

Nawet w wypadku, gdyby jedna z hipotez się sprawdziła i gdyby wypadło wykonać przeciwnatarcie tak, jak to dowódca dywizji przewiduje, dowódca odwodu nie jest w stanie uregulować zgóry sposobu wykonania tego przeciwnatarcia, ponieważ będzie on zależał od całego szeregu okoliczności, które się wyłonią dopiero w trakcie samej walki, a przedewszystkiem od obustronnego położenia, jakie się wytworzy.

Dowódca odwodu może więc jedynie zapewnić szybkie wkroczenie odwodu przez szereg prac przygotowawczych.

W zeszycie XVIII. Zadań Taktycznych z ubiegłego roku rozpatrywaliśmy wyczerpująco, na czem przygotowania te polegają.

Obecnie poruszę tylko sposób uruchomienia odwodu w wypadkach przeciwnataró, przewidzianych przez dowódcę dywizji.

Dowódca 19.d.p. przewiduje w pierwszej kolejności użycie odwodu na korzyść odcinka " Czechowszczyzna " i zgodnie z tem umieszcza swój odwód za południowem skrzydłem.

W uszykowaniu odwodu widzimy jeden baon /I./55.p.p./ wysunięty do lasu Dąbrowa. Baon ten będzie więc w pierwszym rzędzie przeznaczony do działania na rzecz 55.p.p. Wysunie on zasłogę bezpieczeństwa do pozycji zaporowej, na wzgórzu 145. Tu

utworzy dowódca baonu swój punkt obserwacyjny, z którego będzie obserwował przebieg walki na odcinku Czechowszczyzna. Baon ten wyznaczy też oddział łącznikowy do dowódcy 55.p.p., który będzie informował dowódcę baonu o wszelkich wydarzeniach na odcinku tego pułku.

W razie wdarcia się przeciwnika w naszą pozycję na tym odcinku, I./55.p.p. obsadzi pozycję zaporową na wzgórzu 145, by zatrzymać nieprzyjaciela aż do chwili wkroczenia reszty odwodu.

W tym czasie III./56.p.p., który stoi w rejonie Fw.Stanisławowa i który będzie miał swoją załogę bezpieczeństwa na pozycji zaporowej Batraki, podąży zawczasu rozpoznaną i wytyczoną drogą w rejon tej pozycji, skąd uderzy od północy na skrzydło przeciwnika. W uderzeniu tem, o ile położenie na to pozwoli, weźmie również udział II./56.p.p.

W następnej kolejności przewiduje dowódca dywizji przeciwnatarcie na korzyść odcinka Buciły.

W tym wypadku II/56.p.p. jest tym elementem odwodu, który jest zorjentowany na rzecz 57.p.p. i który pierwszy wkroczy do działania na tym odcinku.

Baon ten będzie miał swoje załogi bezpieczeństwa w punktach oporu 2-go rzutu a, b, c. Dowódca tego baonu będzie obserwował przebieg walki na odcinku " Buciły ", poczem będzie utrzymana łączność między dowódcą odwodu dywizji a dowódcą 57.p.p.

W razie wdarcia się npla w naszą pozycję w rejonie Bucił, baon ten obsadzi punkt oporu " a ", by powstrzymać przeciwnika z frontu, a w tym czasie I./55.p.p. i III./56.p.p. podążą na linję 145 i Batraki, by stamtąd uderzyć od południa na skrzydło npla.

Wreszcie, o ileby npl opanował częściowo naszą pozycję między Buciłami a Papierowcami, wówczas II/56.p.p. obsadza punkty oporu 2-go rzutu a, b, c, - a w ostatecznym razie pozycję zaporową na płnc. skraju lasu Bojary. Pod jego osłoną dwa pozostałe baony podążają na tenże skraj lasu, by łącznym wysiłkiem trzech baonów wykonać przeciwnatarcie w kierunku północnym.

Poza przeciwnatarciami na korzyść obu tych odcinków dowódca dywizji przewiduje również użycie odwodu poza obrębem przedmościa na rzecz odcinka Chodorowce.

Jedno z nich, to przeciwnatarcie z pozycji 57.p.p. w kierunku północnym. W tym wypadku znowu II./56.p.p. będzie niejako strażą przednią odwodu; pierwszy podąży on, by zająć podstawy wyjściowe do przeciwnatarcia i zapewnić wejście do walki reszty odwodu.

O ile zaś wypadnie działać na zachodnim brzegu Lebiody na skutek sforsowania tej rzeki pod Chodorowcami lub dalej na północy i obejścia skrzydła dywizji przez przeciwnika, wówczas w pierwszym rzędzie będzie tam skierowany III/56.p.p., stojący najbliżej przeprawy.

Wszystkie te możliwości rozpatrzy dowódca pułku w terenie przy jego objeździe wraz z podległymi dowódcami i z artylerzystami.

Łączność rozbudowuje w ten sposób, że będzie miał połączenie telefoniczne ze wszystkiemi dowódcami baonów, a przez nich z dowódcami odcinków i z załogami bezpieczeństwa na pozycjach zaporowych. Dowódcy grup artylerji bezpośredniego wsparcia odcinków obrony, których zadaniem jest również wsparcie przeciwnatarcia, będą utrzymywali przy dowódcy pułku swoje oddziały łącznikowe.

Całość swoich przewidywań i zarządzeń ujmie dowódca pułku w krótki plan użycia odwodu. Przykład takiego planu znajdą czytelnicy w zeszycie XVIII. Zadań Taktycznych.

B. - WYKONANIE PRZECIWNATARCIA.

I. - Decyzja i rozkazy dowódcy piechoty dywizyjnej.

O godzinie 9'30 dowódca dywizji powiadomił o swojej decyzji przeciwnatarcia dowódcę piechoty dywizyjnej, który znajdował się przy nim na punkcie obserwacyjnym dowódcy 57.p.p., t.j. w punkcie oporu drugiego rzutu " b ".

Przy dowódcy p.d. jest obecny dowódca 57.p.p., który od początku walki na odcinku Buciły - Papierowce kierował nią z tego punktu obserwacyjnego, oraz dowódca II/56.p.p. Również dowódca p.a.l. jest na miejscu.

Dowódca 56.p.p., wezwany rozkazem przygotowawczym dowódcy dywizji, zjawi się niebawem.

Czas do jego przybycia wykorzysta dowódca p.d. dla powzięcia decyzji.

Powierzenie dowódcy p.d. tego działania wymaga choćby krótkiego objaśnienia w związku z naszemi uwagami w poprzednim zeszycie Zadań Taktycznych o roli tego dowódcy. Zastrzegaliśmy się tam mianowicie przeciw bezkrytycznemu tworzeniu ugrupowań piechoty dywizyjnej po to tylko, aby znaleźć dla niego zajęcie.

Gdyby chodziło o przeciwnatarcie w granicach przedmościa, naturalnym jego wykonawcą byłby oczywiście dowódca 56.p.p., nastawiony już zawczasu na to działanie. W naszym wypadku chodzi jednak, ściśle biorąc, o zwrot zaczepny dywizji. Wymaga on zespolenia działań dwóch organicznych związków broni, t.j. 56. i 57.p.p., wspartych całą prawie artylerją. Dla takich wielkich wysiłków zaczepnych wskazanem będzie wyznaczenie dowódcy nadrzędnego, którym w naszej obecnej organizacji może być dowódca dyspozycyjny, a więc piechoty dywizyjnej. Stosuje się to oczywiście wówczas, gdy, jak w naszym wypadku z przyczyn natury operacyjnej czy taktycznej, dowódca dywizji sam bezpośrednio nie kieruje działaniem.

Zdecydowawszy się na stworzenie takiego szczebla nadrzędnego, oddaje generał swemu dowódcy p.d. pełnie praw dowódcy, które ten wykonuje w granicach powierzonych zadań i na zasadzie ogólnie obowiązujących norm dowodzenia.

Z punktu widzenia potrzeb boju piechoty trzeba tu natomiast podkreślić z naciskiem ważną zasadę : dowódca piechoty dywizyjnej powinien sie utrzymać na właściwym poziomie rozkazodawczym. Oprze się on na organicznych związkach broni, ustalając koncepcję zadań i współpracy pułków /lub wydzielonych baonów/, oraz artylerji na ich rzecz. Wyrazi ją w krótkim rozkazie ustnym /potwierdzonym pisemnie/. Szszczegóły wykonania wezmą na siebie dowódcy pułków, bo oni właśnie opanowują je najlepiej swą codzienną,nieprzerwaną pracą rozkazodawczą.

Po ustaleniu wielkich linij całego manerwu, skontroluje oczywiście dowódca p.d. organizację wykonania, nakaże nawet w razie niezbędnej potrzeby dokonanie zmian. Przedwczesne wchodzenie dowódcy nadrzędnego w szczegóły opóźnia najczęściej i komplikuje wykonanie, a co najważniejsze rozluźnia te naturalne i najsilniejsze węzły, jakie łączą baony z ich pułkownikami.

Decyzja dowódcy p.d. oprze się na analizie otrzymanego zadania i środków oddanych do dyspozycji, położenia i terenu.

Zadanie nakazuje dowódcy p.d. przeciwuderzeń. Chcąc jednak wykonać przeciwnatarcie, trzeba wpierw przeciwnika zatrzymać, trzeba go umiejscowić.

Zgodnie z powyższem dowódca dywizji żąda od dowódcy p.d. utrzymania wschodnich wyjść z lasu na płd.-zach. od Papierowiec, oraz płnc. skraju lasu Bojary.

Jest to pierwsza część zadania. W jaki sposób ją wykonać ?

Położenie, jakie się wytworzyło, wskazuje załączony szkic Nr.2.

Z położenia tego widać, że nieprzyjaciel zrobił poważniejszy wyłom w naszej pozycji jedynie między Buciłami a Papierowcami. Wzgórze położone między temi miejscowościami trzyma III./57.p.p. resztkami sił. Przeciwnik może każdej chwili wznowić swoje natarcie i wzgórze to opanować. Jednak położenie własne przez to nie pogorszy się znacznie. Teren bowiem wskazuje, że nieprzyjaciel, opanowując wspomniane wzgórze, wchodzi między dwa silnie trzymane bastjony - na płnc. Papierowce , na płd. Buciły które flankują dalszy ruch przeciwnika. Z frontu powstrzymają go załogi bezpieczeństwa II./56.p.p., umieszczone w punktach oporu drugiego rzutu. Znajdą się tam również resztki III/57.p.p. w razie wyparcia ich ze stanowisk, które teraz są jeszcze trzymane.

Tak więc pierwszą część zadania, t.j. zatrzymania przeciwnika, wykona 57.p.p.

Druga część zadania - to przeciwnatarcie w kierunku na Sierki.

Przeciwnatarcie ma być wykonane w myśl rozkazu dowódcy dywizji przynajmniej trzema baonami.

Z sił, które zostały oddane dowódcy p.d., cały 57.p.p. jest zaangażowany walką na pozycji. Pozostają więc jako rozporządzalne dwa baony odwodu dywizji, który został podporządkowany dowódcy p.d., oraz II./56.p.p., dotychczasowy odwód odcinka "Buciły". Zatem te trzy baony wezmą udział w przeciwnatarciu.

Poprowadzi je dowódca 56.p.p., który jako dowódca odwodu dywizji przeciwdziałanie to przewidział i który zna dokładnie jego teren.

Jako podstawę wyjściową przeciwnatarcia wskazuje dowódca p.d. rejon Buciły - 132,9. Zajęcie jej jest w dostatecznej mierze zabezpieczone przez oddziały obrony, które w tym rejonie utrzymały się prawie całkowicie na swoich pozycjach.

Cel przeciwnatarcia - to Bielowce i lasek 2 km na zachód od tej miejscowości. Chcąc jednak opanować go, trzeba przedewszystkiem pobić przeciwnika, który znajduje się przed wzgórzem na płnc. od Bucił i który bezpośrednio zagraża pozycjom 57.p.p. Zatem główny ciężar wysiłku musi być położony na lewem skrzydle.

Przeciwnatarcie to może być zagrożone na prawem skrzydle przez npla, który może nań uderzyć od wschodu. Koniecznem jest więc ubezpieczenie tego skrzydła. Po opanowaniu przedmiotu natarcia nastąpi wykorzystanie na artylerję npla i oczyszczenie rejonu Papierowiec.

W jakiej mierze 57.p.p. mógłby współdziałać w przeciwnatarciu ?

Jak to wyżej zaznaczyliśmy, pierwszem zadaniem tego pułku będzie utrzymanie obecnych stanowisk. Następnie, jeżeli chodzi o baon południowy i środkowy 57.p.p., to trudno pomyśleć o ich czynnem współdziałaniu. Oba te baony ponosiły bowiem prawie cały ciężar dotychczasowej walki i są znacznie nadszarpnięte, zwłaszcza baon środkowy. Współdziałanie ich będzie więc polegało jedynie na wsparciu przeciwnatarcia ogniem, a następnie po jego rozwinięciu się, na zajęciu i odtworzeniu pierwotnych sta-

Biblioteka Wojsk. Akad. Polit.

nowisk obronnych. Natomiast baon północny 57-go p.p. był dotąd poza ogniskiem głównej walki, jest jeszcze świeży, ma swoje odwody lokalne niezaangażowane, może więc ich użyć dla czynnego współdziałania w przeciwnatarciu. Zadaniem jego będzie w okresie, kiedy oddziały przeciwnacierające opanują nakazany cel i rozpoczną wykorzystanie na stanowiska artylerji npla, zająć wypadem Fw. Widygorowszczyznę , skąd działać ogniem na bok i tyły przeciwnika, nacierającego na Chodorowce.

Oczywiście, że w razie powodzenia przeciwnatarcia, o ile dowódca dywizji zdecyduje się na przejście do działań zaczepnych celem całkowitego rozbicia przeciwnika, wówczas cały 57.p.p. ruszy również naprzód. Na tą ewentualność musi być on przygotowany.

Tak więc dowódca p.d., który otrzymuje jako zadanie zatrzymać przeciwnika, oraz wykonać przeciwnatarcie w kierunku na Sierki i który dostaje do swej dyspozycji dwa pułki, t.j. 57.p.p., będący w obronie swego odcinka i 56.p.p. z odwodu, decyduje się wykonać pierwszą część zadania przy pomocy 57-go pułku piechoty, drugą część zadania przy pomocy 56.p.p.

Każdy z pułkowników będzie dowodził swojemi oddziałami w zakresie powierzonego zadania. Dowódca p.d. uzgadnia ich wzajemne współdziałanie i dowodzi całością.

Jednak dowódca p.d. dysponuje nie tylko temi dwoma pułkami. Rozporządza on ponadto ogniem artylerji, t.j. 19-go p.a.l. bez dwóch bateryj, oraz dyonu art.ciężkiej, który zapewni osłonę ogniową prawego skrzydła przeciwnatarcia. Dowódca p.d. musi więc również uzgodnić współpracę piechoty z artylerją.

Pierwsza część zadania, t.j. zatrzymanie przeciwnika i niedopuszczenie go do opanowania lasów Papierowce - Bojary, oraz rejonu Bucił wymaga, by cała artylerja, aż do chwili wyruszenia przeciwnatarcia, była w gotowości do otwarcia ogni zaporowych przed pozycją 57.p.p.

Następnie cała artylerja wesprze przeciwnatarcie, skupiając swój ogień przedewszystkiem na rzecz lewego skrzydła, które wykona wysiłek główny.

Powyższe rozważania i powzięcie decyzji zabierze dowódcy piechoty dywizyjnej nie więcej, jak ½ godziny, t.j. do g.9-ej.

Dowódca 56.p.p., wezwany rozkazem szczegółowym dowódcy dywizji, będzie już na miejscu. Dowódca p.d. będzie miał zatem przy sobie wszystkich bezpośrednio podległych mu dowódców, którym wyda około godziny 9'30 następujący ustny rozkaz :

" Chcę wykonać nakazane przeciwnatarcie trzema baonami z odwodu, pod rozkazami dowódcy 56.p.p., i wesprzeć je całą rozporządzalną artylerją.

Wspomagać przeciwnatarcie ogniem 57-go p.p. z zajmowanych stanowisk obronnych, oraz wypadem na płnc. skrzydle pułku.

W tym celu :

- 56.p.p. w składzie : II., III./56. i I./55.p.p. uderzy z podstawy wyjściowej Buciły - 132,9 po osi Buciły - Sierki. Wysiłek główny na lewem skrzydle, Od wschodu osłona.

Zdobyć jako przedmiot natarcia Bielowce i lasek 2 km na zachód od tej miejscowości, poczem wykorzystać na artylerję npla i na trakt Porzecze - Chodorowce.

Oczyścić lasek pod Papierowcami.

57.p.p. utrzyma się na obecnych stanowiskach, a w każdym razie nie dopuści nieprzyjaciela do opanowania rejonu Buciły 131,2 i punktów oporu drugiego rzutu " b " i " c ".

Wesprze ogniem przeciwnatarcie 56-go p.p., a w miarę jego posuwania się obsadzi z powrotem pierwotne pozycje.

W czasie wykorzystania powodzenia przez 56.p.p., zajmie Pw.Widygorowszczyznę wypadem 1-go baonu z rejonu Papierowiec i będzie działał ogniem na bok i tyły przeciwnika, nacierającego na Chodorowce.

19.p.a.l. zapewni aż do chwili wyruszenia przeciwnatarcia ognie zaporowe na odcinku 57-go p.p. przedewszystkiem w rejonie wzgórza 1 km na płnc. od Bucił i przed tą miejscowością.

Następnie wesprze całą artylerją przeciwnatarcie, skupiając gros ogni na korzyść lewego skrzydła.

Osłonę prawego skrzydła przeciwnatarcia od wschodu zapewni dyon artylerji ciężkiej ogniami na Mostowlany, Zblany, Bojary Smołockie.

19.p.a.l. będzie w gotowości do otwarcia ogni osłaniających na Wangi i Mostowlany.

Po opanowaniu przedmiotu przeciwnatarcia wsparcie wykorzystania, oraz wypadu na Widygorowszczyznę.

Szczegółowe cele dla artylerji wskażę dowódcy obu pułków piechoty.

Początek przeciwnatarcia - na mój rozkaz, po zajęciu przez 56.p.p. podstawy wyjściowej, o czem natychmiast meldować mi.

Moje miejsce postoju w punkcie oporu " b ". Dowódca 57.pp. i 19.p.a.l. przy mnie. Dca 56.p.p. w Buciłach, potem na drodze Buciły - Sierki.

Dla łączności z 56.p.p. przydzielony z dywizji pluton telegraficzny uruchomi po opanowaniu przedmiotu wysuniętą składnicę meldunkową na zbiegu dróg z Bucił do Bielowców i Bojar, dokąd poprowadzi połączenie telefoniczne ". /x/

Po wydaniu powyższych rozkazów dowódca piechoty dywizyjnej skontroluje ich wykonanie. W szczególności zajmie się on przeciwnatarciem. Uda się więc w rejon Bucił, by dopilnować zajęcia podstawy wyjściowej przez 56.p.p. i osobistym wpływem przyśpieszyć wyruszenie przeciwnatarcia.

B - DECYZJA DOWÓDCY 56.P.P. i JEGO ROZKAZY.

O godzinie 9'35 wydał dowódca dywizji rozkaz szczegółowy dla dowódcy 56.p.p., w którym zawiadamia go o zamierzonem przeciwnatarciu i w którym nakazuje skryte przesunięcie oddziałów do lasu Batraki, oraz natychmiastowe zameldowanie się dowódcy pułku u dowódcy p.d.

/x/ Porozumienie się z lotnikiem zostało opuszczone, stanowić będzie przedmiot osobnego studjum. /patrz "Taktyka Lotnictwa" /

Wobec tego, że dowódca pułku miał, jak to poprzednio omówiliśmy, połączenie telefoniczne przez II./56.p.p. z punktem oporu "b", gdzie znajdował się dowódca dywizji, rozkaz ten otrzymał telefonicznie, a więc najdalej w ciągu 10 minut od jego wydania, czyli o godzinie 9'45.

Wydał więc natychmiast rozkazy telefoniczne dowódcom baonów odnośnie przesunięcia ich oddziałów w rejon lasu Batraki, nakazując jednocześnie, by dowódcy baonów wraz z dowódcami kompanij k.m. wyprzedzili konno swoje oddziały i zameldowali się u dowódcy pułku w punkcie oporu "b".

Po wydaniu tych rozkazów uda się konno do dowódcy p.d. wraz z adjutantem, oficerem zwiadowczym i dowódcą plutonu łączności.

Po zorjentowaniu się na miejscu w położeniu i po wysłuchaniu rozkazu dowódcy p.d., powzmie decyzję odnośnie wykonania przeciwnatarcia.

Na jakich przesłankach oprze się ta decyzja ?

W zadaniu postawionem pułkowi, dowódca p.d. wskazuje jako cel natarcia Bielowce i lasek 2 km na zachód od tej miejscowości. Kierunek natarcia Buciły - Sierki.

Jaki pas terenu musi objąć natarcie, posuwające się wzdłuż tego kierunku ?

Dowódca pułku, patrząc w teren dobrze sobie znany, widzi, że musi ono oprzeć prawe skrzydło o parcele leśne na zachód od Wangów i o miejscowość Bielowce. Te pokrycia terenowe osłonią skrzydło przeciwnatarcia i zabezpieczą je przed ogniami piechoty nieprzyjaciela, pochodzącemi z obszaru na wschód od nich. Z drugiej strony objęcie ich własnem natarciem da nam wgląd w teren na wschód od nich, co pozwoli na wypadek działania przeciwnika żywą siłą na nasze skrzydło, przeciwstawić się temu niebezpieczeństwu.

Lewe skrzydło przeciwnatarcia oprzemy o własne stanowiska obronne, a więc o wzgórze 1 km na północ od Bucił, na którym trzyma się jeszcze III./57.p.p., a następnie o zagajniki na płnc. wschód odeń, które znowu osłonią to skrzydło przed wglądem przeciwnika, stojącego pod Papierowcami.

Szerokość tego pasa wynosi około 2 ½ km, a więc wymaga zaangażowania przynajmniej dwóch baonów w pierwszym rzucie.

Ponieważ dowódca p.d. nakazuje przeprowadzenie wysiłku głównego na lewem skrzydle, baon lewoskrzydłowy otrzyma większy pas działania, nie przykraczający 1000 m. Poza tem baon ten będzie wsparty ogniami 57.p.p.; artylerja będzie działała przedewszystkiem na jego korzyść.

Na prawem skrzydle osłona od wschodu, a więc wysiłek pomocniczy. Zatem nacierający tu baon otrzyma szerszy pas działania, wynoszący 1 ½ km.

Trzeci baon zachowa dowódca pułku w odwodzie. Będzie się on posuwał za baonem lewoskrzydłowym, który wykonuje wysiłek główny, w gotowości do jego wzmocnienia. W razie potrzeby może być on również użyty dla osłony wschodniego skrzydła, o ileby stamtąd zagrażało niebezpieczeństwo.

Jakie będą cele piechoty w tem natarciu ?

Przedmiot przeciwnatarcia - to Bielowce i lasek 2 km na zachód od tej miejscowości. Chcąc go opanować, trzeba wpierw pobić przeciwnika, który się znajduje pod Buciłami, oraz przed III./57.p.p., i opanować najbliższy horyzont, którego zajęcie umożliwi dalsze działanie na płnc. Horyzont ten jest utworzony przez fałdę terenową, ciągnącą się od wzgórza 1 km na płnc. od Bucił w kierunku wschodnim na Wangi. Będzie to cel pierwszego skoku.

Następny horyzont tworzą północne wyjścia z lasków, znajdujących się na zachód i płd.-zach. od Bielowców, oraz sama

miejscowość. Jest to przedmiot natarcia, który będzie opanowany w drugim skoku.

Po jego zajęciu nastąpi wykorzystanie powodzenia na artylerję nieprzyjaciela i na trakt Porzecze - Chodorowce.

W jaki sposób określi dowódca pułku zadania swych baonów w przeciwnatarciu w ten sposób pomyślanem ?

II./56.p.p. znajduje się najbliżej Bucił. Jego ciężka broń maszynowa jest już tam wysunięta. Zatem baon ten natrze na lewem skrzydle z podstawy wyjściowej Buciły.

Następny z kolei baon, który najprędzej przybędzie do lasu Batraki i który jest już nastawiony na ten kierunek, to III./56.p.p. Natrze on na prawem skrzydle pułku z rejonu 132,9 jako ze swojej podstawy wyjściowej.

Wreszcie I./55.p.p. utworzy odwód. Stanie on w lesie Batraki, wysuwając swoją kompanję k.m. w rejon Bucił dla wsparcia ogniem natarcia II./56.p.p.

Zajęcie podstaw wyjściowych winno się odbyć w sposób niewidoczny dla przeciwnika. Las Batraki i zabudowania Bucił, oraz wklęsłość terenowa na płd. od tej miejscowości dają możność skrytego przesunięcia baonów.

Dowódca 56.p.p. poweźmie powyższą decyzję najdalej w przeciągu 15 minut, a więc do godziny 9'45.

Czas ten jest aż nadto dostateczny, skoro uwzględnimy, że dowódca pułku przeciwnatarcie to przewidział i że doskonale zna jego teren.

Z kolei omówi z dowódcą 19.p.a.l. szczegóły wsparcia, oraz ustali z nim sposób utrzymania łączności między nacierającą piechotą a artylerją.

Dowódca II./56.p.p., jak to pamiętamy, był już na miejscu, zaś dowódcy pozostałych dwóch baonów, którzy po wydaniu rozkazów do przesunięcia swoich oddziałów wyjechali wraz z dowódcami kompanij k.m. naprzód, przybyli w międzyczasie.

Dowódca pułku zaznajomi nowoprzybyłych dowódców baonów z położeniem i z zadaniem pułku, poczem wyda im ustne rozkazy do przeciwnatarcia.

Treść tych rozkazów, które ilustruje załączony szkic Nr.3, będzie następująca :

" Zamierzam wykonać przeciwnatarcie dwoma baonami w pierwszym rzucie i opanować nakazany przedmiot w dwóch skokach :

1-szy skok : wschodnie zbocze wzniesienia 1 km na płnc. od Bucił - mostek na drodze Buciły - Bielowce - wzgórze 1 km na zachód od Wangów.

2-gi skok : Bielowce - lasek 2 km na zachód od tej miejscowości.

Na lewem skrzydle natrze II./56.p.p. wsparty przez komp. k.m. I./55.p.p., oraz ogniem 57-go p.p. z jego stanowisk obronnych.

Kierunek natarcia Buciły - lasek 2 km na zachód od Bielowców.

Podstawa wyjściowa : śródszaniec Buciły.

Na prawem skrzydle natrze III./56.p.p., ubezpieczając się od wschodu. Kierunek natarcia 132,9 - Bielowce.

Podstawa wyjściowa - grzbiecik 300 m na płnc. od 132,9.

Granica między baonami : Buciły /płd.część/ - zachodnie skraje lasu Sierki dla II-go baonu.

Po opanowaniu przedmiotu oba baony wykorzystają na artylerję nieprzyjaciela : II.baon uderzy na Sierki, III.baon na zagajniki 2 km na płnc:-wschód od tej miejscowości.

W odwodzie 1./55.p.p. na wschodnim skraju lasu Batraki. Swoją kompanję k.m. wysunie do śródszańca Buciły dla wsparcia II./56.p.p.

W trakcie natarcia będzie się posuwał za II./56.p.p., w gotowości do jego wzmocnienia lub do osłony prawego skrzydła pułku od wschodu. Część sił przeznaczy do oczyszczenia lasku Papierowce.

Podstawy wyjściowe zająć niezwłocznie. Przesunięcie i rozmieszczenie baonów wykonać skrycie. O gotowości do wyruszenia meldować mi celem ustalenia godziny rozpoczęcia natarcia.

Artylerja wesprze przeciwnatarcie, dając ogień przedewszystkiem na rzecz baonu lewoskrzydłowego. W pierwszym skoku zwalczy czołowe stanowiska nieprzyjaciela przed Buciłami i przed III./57.p.p. Jednocześnie ognie osłaniające na laski na płd.-zach. i na zach. od Bielowców, oraz na lasek Papierowce. W drugim skoku ognie na te same laski i na Bielowce.

Poza tem ognie na cele ujawniające się w trakcie walki, stosownie do obserwacji i potrzeb piechoty.

Przygotować ognie osłaniające prawe skrzydło na Wangi i Mostowlany.

Po opanowaniu przedmiotu wsparcie wykorzystania ogniami na płd. skraje lasu Sierki, na m.Sierki, Bojary, Fw.Chocianowce, oraz na zagajniki przy trakcie 2 km na wschód od Bojar.

Moje miejsce postoju początkowo w Buciłach /płd.część/, gdzie centrala pułku, następnie na drodze Buciły - Sierki.

Po opanowaniu przedmiotu centrala pułku z lasku przy zbiegu dróg 1 ½ km na płd.-zach. od Bielowców.

Umówione sygnały :

Opanowanie poszczególnych skoków - 3 rakiety białe.

Sygnały dla łączności z artylerją :

- piechota gotowa do szturmu, wydłużyć ogień - rakieta zielona,
- artylerja strzela do swoich - rakieta czerwona,
- wskazanie nowych celów pociskami dymnemi Stockes'ów."

Rozkazy powyższe wyda dowódca pułku w ciągu 15 minut, t.j. do godziny 10-ej. Będą one następnie potwierdzone krótkim rozkazem pisemnym.

Wydanie zarządzeń przez dowódców baonów, oraz zajęcie podstaw wyjściowych, dzięki temu, że zostały one zawczasu rozpoznane, zabierze nie więcej jak godzinę.

Przeciwnatarcie będzie mogło zatem wyruszyć już około godziny 11-ej, czyli w przeciągu 2 ½ godzin od chwili powzięcia decyzji przez dowódcę dywizji.

C - WNIOSKI KOŃCOWE

Trudno ustalić, jaki będzie wynik naszego przeciwnatarcia bez uwzględnienia warunków rzeczywistości każdej walki, jakiemi są groza pola bitwy, wpływ ognia, wyczerpanie fizyczne i moralne dowódców wojsk, straty w ludziach, w sprzęcie i w amunicji.

Odtwarzając jednak w myśli przebieg dotychczasowego boju, możemy tu poczynić pewne przypuszczenia.

Przeciwnik, zbliżając się do naszej pozycji o świcie dnia 14.VIII., wszedł najpierw w ogień odległy artylerji obrońcy. Zmusiło go to do zejścia z dróg, do mozolnego posuwania się po polach w szykach luźnych.

Następnie w godzinach przedpołudniowych natknął się na naszą linję ubezpieczeń, na której został przyjęty ogniem c.k.m. i artylerji wspierającej ubezpieczenia. Musiał więc rozwinąć część swoich sił i wykonać natarcie po to, by się przekonać, że były to tylko luźne ubezpieczenia, które nie dając się związać walką, odskoczyły w tył.

Posuwając się dalej, przeciwnik dostaje się w przygotowany system ogni odległych c.k.m., oraz ześrodkowań ogni artylerji, ponosząc od nich niezawodnie znaczne straty.

Wreszcie pod wieczór natyka się na nieprzerwany łańcuch płaskich zapór broni maszynowej i ogni zaporowych artylerji, których przekroczyć nie może.

Rozpoczyna więc mozolną pracę rozpoznania stanowisk i rozmieszczenia broni obrońcy, która trwa 1 ½ doby.

W czasie wykonywania tej pracy jest ustawicznie nękany ogniem i wypadami obrońcy.

Wreszcie dnia 16-go o świcie nieprzyjaciel rozpoczyna natarcie na naszą pozycję.

Mimo potężnego przygotowania artyleryjskiego nie zdążył on zniszczyć wszystkich karabinów maszynowych obrońcy. Większość ich, starannie ukryta, działa.

Przeciwnik wchodzi więc w obręb naszej płaskiej zapory, wzmocnionej ogniami stromemi c.k.m., z głębi pozycji, ogniami broni towarzyszącej i artylerji.

Mimo kilkakrotnie ponawianych prób, przekroczyć jej nie może, znacząc jedynie swoje wysiłki pozostawionymi na polu walki poległymi i rannymi. Tylko w dwóch miejscach, a to pod Bucierami i na płd. od Papierowiec, gdzie udało mu się poczynić wyrwy w ciągłości naszej zapory przez zwalczenie niektórych c.k.m., zdołał on opanować czołowy zarys pozycji.

W tym jednak momencie przeciwuderzają nań elementy czołowe obrony i odwody lokalne dowódców kompanij i odzyskują swoje pierwotne stanowiska.

Wówczas przeciwnik wprowadza w grę odwody, Świeże siły robią swoje. Nieprzyjaciel wdziera się ponownie w nasze pozycje. Jednak obrońca nie jest złamany. Powstrzymuje przeciwnika zaporą śródszańców i ogniem artylerji, zgóry przewidzianym i przygotowanym na ten wypadek, poczem odwodami baonów umieszczonemi w śródszańcach przeciwuderza.

Nacierający zostaje unieruchomiony, Zdziesiątkowany, wyczerpany fizycznie i moralnie, nie jest w stanie dalej nacierać. Związki jego są pomięszane i rozluźnione, dowodzenie zdezorganizowane.

W takim momencie dowódca 19.d.p. pobiera decyzję przeciwnatarcia.

Im prędzej ono wyruszy, tem korzystniej. Jest jednak pewne niezbędne minimum czasu, potrzebne na wydanie rozkazów, podciągnięcie odwodów, zajęcie podstaw wyjściowych.

W naszym przykładzie czas ten wynosi około 2 ½ godzin. Musimy jednak zdać sobie sprawę z tego, że byłby on znacznie dłuższy, gdyby dowódca dywizji nie ocenił odpowiednio położenia i nie wyczuł, gdzie jest główny ciężar wysiłku nieprzyjaciela, gdyby nie powziął w odpowiednim czasie decyzji i nie wydał natychmiast rozkazów.

Rozkazy te szybko dotarły do wykonawców dzięki odpowiednio zorganizowanej łączności, oddziały szybko podążyły w rejon nakaza-

nych podstaw wyjściowych dzięki temu, że pozostawały w pogotowiu i że znały dokładnie drogi dojścia, które zawczasu rozpoznały.

Uruchomienie artylerji, aczkolwiek również zgóry przygotowanej na ewentualność tego przeciwnatarcia, wymaga pewnego czasu.

Czas ten od chwili powzięcia decyzji przez dowódcę dywizji piechoty, aż do chwili wyruszenia przeciwnatarcia, może przeciwnik wykorzystać na uporządkowanie swoich oddziałów, na wprowadzenie świeżych odwodów i może wznowić natarcie.

Jednak ujęty kleszczami trzymających się części pozycji a to na płnc. w rejonie Papierowiec, na płd. pod Buciłami, zamknięty z frontu punktami oporu drugiego rzutu, wiele nie osiągnie.

W takiem położeniu wyrusza przeciwnatarcie w sile trzech świeżych baonów, działających w terenie zawczasu rozpoznanym i dobrze sobie znanym, wspartych potężnie artylerją i ogniami piechoty z utrzymanych części pozycyj.

Przeciwnatarcie to godzi w bok i w tyły wyczerpanego i zdezorjentowanego przeciwnika.

Czy nie należy oczekiwać w tych warunkach powodzenia ?

Dobra piechota osiągnie je bezwątpienia.

A jaki rezultat końcowy tego wysiłku ?

Ten, że wielogodzinny trud przeciwnika, połączony z wielkiemi stratami i wielkiem zużyciem amunicji, poprzedzony długiemi przygotowaniami, pozostanie bezowocny. Pozycja obrońcy będzie utrzymana, a ponadto przeciwnik zostanie odrzucony i pokonany.

Tak więc w obronie stałej łamiemy natarcie przeciwnika ogniem, lecz zwycięstwo odnosimy jedynie zapomocą aktu siły, którego wyrazem jest uderzenie.

---+++++++---

TAKTYKA ARTYLERJI.

/autor ppłk.dypl.Łunkiewicz/

DZIAŁANIA ARTYLERJI 19.DYWIZJI PIECHOTY PODCZAS PRZECIWNATARCIA.

W działaniu artylerji od pierwszych chwil rozpoczynającego się włamywania przeciwnika w nasz system obronny należy rozróżnić trzy okresy : okres zatrzymywania przeciwnika i osłony własnych oddziałów, okres przygotowania i wsparcia przeciwnatarcia, i wreszcie, okres po wykonaniu przeciwnatarcia.

Każde włamanie się przeciwnika w nasz system obrony możemy porównać z plamą oliwy rozlanej na papier; rozszerza się ona i rozlewa zupełnie nieregularnie, przenikając między cząsteczki papieru i tworząc nieokreślone kształty. Tak samo przeciwnik, rozbity i zdezorganizowany w swych pierwszych rzutach,pod wpływem odważniejszych i energiczniejszych jednostek przenika grupkami wśród naszych odrzuconych, bardziej zdemoralizowanych obrońców i przeważnie ruchem i zagrożeniem zmusza do odejścia. Jak i u nacierającego, tak i u obrońcy znajdą się zawsze czy silniejsi duchem, czy

czy też bardziej oporne jednostki, czy też lepiej umocnione w terenie, które będą zatrzymywały przeciwnika. Przy przerwie, wykonanej przez przeciwnika jego przeniknięcie w głąb nie może być głębokie, jeśli wyłom w pierwszej linji nie jest szeroki, będzie więc on dążył przedewszystkiem do rozszerzenia wyłomu i do związania działaniami na skrzydła jednostek broniących się od frontu.

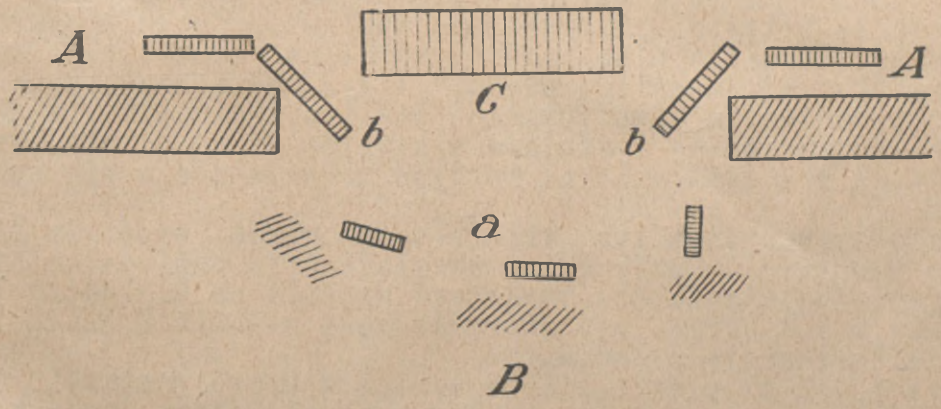
Rozwinięcie powodzenia w głąb nie mogą uzyskać jednostki, które przełamywały pierwszą linję obrony, mają one straty, tracą związki organiczne - ich wysiłek zależy od inicjatywy młodszych dowódców, przyczem wysiłki poszczególne najczęściej nie są powiązane w jedną całość. Niebezpieczne są odwody, napływające wślad za pierwszemi, zwycięskiemi rzutami. Odwody będą wykorzystywały zwycięstwo i łamały nasz system obronny.

W dyspozycji obrońcy do przeciwstawienia się przeciwnikowi są odwody piechoty i ogień artylerji. Ten ostatni jest w każdej chwili do dyspozycji dowódcy i może być odrazu ześrodkowany w miejscach zagrożonych. W jaki jednak sposób należy to wykonać ?

Z przedstawionego wyżej przebiegu przeciwnatarcia widzimy, że pierwsze rzuty przeciwnika są mniej groźne, natomiast właściwe niebezpieczeństwo stanowią odwody; dalej, że pojedyńcze ośrodki oporu, które się tworzą w czasie walki, trzeba utrzymać, jak również te skraje pozycji, które jeszcze się bronią, należy osłonić od skrzydła.

Stąd wniosek : ognie zaporowe silne na skraju wyłomu celem utrzymania pozycji głównego oporu, ognie zaporowe słabsze przed punkty oporu, trzymające się wewnątrz pozycji głównego oporu, i silne ognie obezwładniające na rejony, z których wychodzą odwody przeciwnika, celem rozszerzenia powodzenia.

Graficznie działanie artylerji możemy przedstawić w sposób następujący :



A - zewnętrzny skraj pozycji głównego oporu,

B - ośrodki oporu wewnątrz pozycji głównego oporu, trzymające się pod naporem przeciwnika,

a - ognie zaporowe przed ośrodkami oporu wewnątrz pozycji głównego oporu /słabe/,

b - ognie zaporowe, osłaniające jednostki walczące na pozycji głównego oporu od oskrzydlenia /silne/,

c - ognie obezwładniające na odwody.

Jak długo ognie te trwają ? Aż do wyruszenia przeciwnatarcia - kosztują one drogo pod względem amunicji, ale jeśli się zrobiło błąd wpuszczenia przeciwnika w swój system obrony, trzeba za to płacić. Jeślibyśmy nie włożyli w te ognie dostatecznej ceny, t.j. amunicji, cały nasz sytem obronny może pęknąć, a wówczas naco nam się przydadzą pełne jaszcze, jeśli zadanie nie jest wykonane i ponieśliśmy porażkę.

Tak wyglądają działania artylerji w pierwszym okresie - sprowadzają się one do działania ogniem na korzyść piechoty celem ułatwienia utrzymania posiadanego terenu i do przeszkodzenia odwodom przeciwnika w rozwinięciu powodzenia.

W drugim okresie praca artylerji polega na przygotowaniu artyleryjskiem przeciwnatarcia i jego wsparciu.

Jakie zadania staną przed artylerją ? Przedewszystkiem należy umożliwić zajęcie przez odwody podstawy wyjściowej, potem wykonać przygotowanie, czyli obezwładnienie pierwszych rzutów przeciwnika, potem wsparcie samego przeciwnatarcia.

Jednocześnie z tem zadaniem należy nadal osłaniać nasze jednostki na skrajach wyrwy i nadal uniemożliwiać odwodom przeciwnika posuwanie się naprzód i rozwijanie powodzenia. Natężenie ognia na poszczególnych celach jednak się zmieni - mianowicie osłabi się nieco ognie na odwody, które i tak przez długi czas trzymaliśmy pod ogniem, a wzmocni ogień przed podstawą wyjściową, paraliżując tem wszelkie próby przeciwnika do przejścia do dalszego natarcia i tem samem umożliwiając własnym oddziałom zajęcie podstawy wyjściowej.

Właściwie działanie osłaniające zleje się w danym wypadku z przygotowaniem artyleryjskiem przeciwnatarcia.

Podczas wsparcia przeciwnatarcia będą utrzymane ognie na odwody i zaporowe na skrajach wyrwy, samo przeciwnatarcie będzie poprzedzone ogniami wsparcia bezpośredniego. W miarę posuwania się przeciwnatarcia ognie zaporowe na skrzydłach wyrwy będą się zwijać i baterje te będą użyte do wzmocnienia innych ogni.

Wreszcie w trzecim okresie, po wykonaniu przeciwnatarcia, artylerja będzie miała albo zadanie normalne obrony, t.j. ognie zaporowe podług poprzedniego planu, przy silnych ogniach na odrzuconego przeciwnika, ewentualnie, jeśli przeciwnatarcie dąży do rozbicia przeciwnika i staje się przejściem do działań zaczepnych - dalsze działanie na korzyść rozwijającego się wykorzystania.

Ognie artylerji w tym okresie będą ogniami wsparcia bezpośredniego w natarciu, przy dużem uwzględnieniu ogni osłaniających - przeciwdziałanie bowiem zawsze wyjdzie na względnie wąskim froncie, wobec czego jego skrzydła będą otwarte i bardzo czułe na wszelką reakcję przeciwnika.

Jaka ilość artylerji bierze udział w przeciwnatarciu ?

Kazdy dowódca powinien skierować na zagrożony odcinek maximum artylerji dyspozycyjnej nawet kosztem innych odcinków. Włamanie przeciwnika wytwarza położenie groźne dla całości obrony.

Powodzenie, uzyskane przez przeciwnika w jednem miejscu, ściąga tu siłą rzeczy jego odwody celem wykorzystania powodzenia. W miejscu włamania rozstrzyga się więc los obrony. Celem jej utrzymania trzeba ponieść ofiary, dążąc przedewszystkiem do zatrzymania, a potem do wyrzucenia przeciwnika.

Pierwszym środkiem dowództwa będzie ogień artylerji, drugim odwody.

Pierwsze ognie będą zorganizowane przez artylerję wsparcia bezpośredniego podług schematu, podanego powyżej, następnie wkroczy swemi ogniami artylerja działania ogólnego, wresz-

cie artylerja wsparcia bezpośredniego sąsiednich odcinków. W ten sposób na odcinku zagrożonym zbierze się zawsze gros artylerji obrony.

Ognie tej artylerji będą trwały dość długo - przeciwnatarcie odwodów dywizji nie wyrusza szybko, potrzebuje dużo czasu do zmontowania, aby mogło być wykonane w jaknajlepszych warunkach. Z drugiej strony przeciwnik nie będzie się pchał w lukę bez przerwy /chyba że ma ogromną przewagę sił/ - ognie artylerji obrony nie będą ciągle oddawane z maksymalnem natężeniem, będą i ognie powolne, a nawet i przerwy w ogniu dla poszczególnych dyonów czy bateryj. Duże zużycie amunicji pociągnie za sobą długotrwałość działania ogniowego, trwającego po parę godzin. Jest to jednak cena, którą trzeba zapłacić, inaczej cała obrona może być zlikwidowaną.

Przejdźmy teraz do położenia, które się wytworzyło dnia 16.sierpnia w 19.d.p.

Cała siła uderzenia przeciwnika była skierowana na odcinek Chodorowce, poza tem uderzenie na północ od Bucił uzyskało powodzenie przez zdobycie piaszczystego wzgórza pod Papierowcami.

Podczas nataré przeciwnika na odcinek Chodorowce, współudział tam I-go dyonu /ognie X i Z/, gdy rozpoczęło się natarcie przeciwnika na odcinek Buciły, artylerja wsparcia bezpośredniego tego odcinka wzięła udział w walce, wykonując ognie zapobiegawcze i zaporowe.

Gdy w wyniku zaciętych walk udało się mu opanować część pozycji głównego oporu, artylerja wsparcia bezpośredniego dążyła, by swemi ogniami zatrzymać przeciwnika i umiejscowić jego wysiłek. Stosując w danym wypadku rozważania teoretyczne podane wyżej, artylerja wsparcia bezpośredniego odcinka Buciły rozłoży swoje ognie w sposób następujący : ogień zaporowy na piaszczyste wzgórze na płd.-wschód od Papierowiec celem powstrzymania rozszerzenia się przeciwnika ku wsi Papierowce; ognie zaporowe przed wzgórze 1 km na płnc. od Bucił /ogień B2/ i dalej w kierunku na cel U1. Artylerja ciężka rejony celów B1, Y1, B1 celem obezwładnienia odwodów przeciwnika. Ognie te zorganizuje dowódca 19.p.a.l. jako dowódca wsparcia bezpośredniego odcinka Buciły.

Zdarzenia na odcinku Buciły rozgrywały się między 7-mą a 9-tą i dopiero po godzinie 9-ej, około 9'30 wytworzyło się położenie, podane w założeniu do studjum przeciwnatarcia /zeszyt XXII/ i około tejże godziny należy uważać, że ustaliły się ognie artylerji, zatrzymujące natarcie przeciwnika i osłaniające własną linję, pozwalając jej na stabilizację do czasu rozpoczęcia przeciwnatarcia, t.j. do godziny 12-ej. Mamy więc 2 ½ godziny na ognie artylerji, licząc zużycie amunicji 1 sdm 75, 3/4 sdm 100, 105 i 1/4 sdm 155 na minutę w pierwszej godzinie i połowę tego zużycia w następnej 1 ½ godzinie otrzymujemy zużycie amunicji do chwili wyjścia natarcia :

2 bat. 75	60' x 1 x 8 = 480 pocisków !	840 poc.- 1 1/6 j.o.dyonu	
	90' x 1/2 x 8 = 360 pocisków !		
3 bat.100	60' x 3/4 x 12 = 540 pocisków !	945 poc.- ok. 2.j.o.dyonu	
	90' x 3/8 x 12 = 405 pocisków !		
1 bat.105	60' x 3/4 x 4 = 180 pocisków !	315 poc.- ok.2 j.o.baterji	
	90' x 3/8 x 4 = 135 pocisków !		
2 bat.155	60' x 1/4 x 8 = 120 pocisków !	210 poc.- ok.1,1 j.o. dwóch bateryj.	
	90' x 1/8 x 8 = 90 pocisków !		

Jak widzimy, zużycie przeciętne wynosi około 1 ½ j.o dyonu w stosunkowo krótkim czasie.

Możliwie, że trzeba będzie zwiększyć ten rozchód amunicji do 2 j.o., w każdym razie zużycie to zrobi poważną wyrwę w amunicji obrony.

Należy podkreślić jeszcze raz, że ognie nie będą ciągłe, że będą prowadzone z przerwami mniej lub więcej dłuższemi. Podane zużycie przedstawia prawdopodobne przeciętne natężenie ognia przez dłuższy okres czasu.

Dowódca dywizji, około godziny 9'30, pobiera swoją decyzję, którą potwierdza rozkaz z godziny 10'15.

Decyzja była zakomunikowana ustnie dowódcy artylerji dywizyjnej, który wydaje następujące rozkazy ustne /telefonem/ :

1/- Do dowódcy 19.p.a.l. - Około 12-ej wyruszy z rejonu Bucił przeciwnatarcie w kierunku na Lipniki, wsparte grupą Pańską, plus II-gi dyon bez baterji. Ognie dyonu ciężkiego przedewszystkiem na korzyść przeciwnatarcia. Przeciwnatarciem dowodzi dowódca p.d., artylerją wsparcia Pan. Zużycie amunicji 2 j.o. M.p. dowódcy p.d. - wschodni skraj lasu w rejonie Batraki. Moje m.p. - płnc. skraj lasu Bojary.

2/- Do dowódcy II./19.p.a.l. - Przechodzi Pan z 2 baterjami pod rozkazy dowódcy 18.p.a.l., zachowując swoją łączność z dowódcą 55.p.p. M.p. dowódcy p.a.l. - wschodni skraj lasu w rejonie Batraki.

3/- Do dowódcy dyonu ciężkiego. - Około 12-ej wyruszy z rejonu Bucił przeciwnatarcie w kierunku na Lipniki. Pan nadal stanowi ogólne działanie i działać będzie przedewszystkiem na korzyść przeciwnatarcia. W momencie jego wyruszenia dążyć do obezwładnienia najniebezpieczniejszych bateryj - w tym celu zamelduje się u Pana lotnik. Poza tem swemi ogniami osłonić natarcie od wschodu w rejonie Mostowlany - Zblany - Bojary Smołockie. Dokładne określenie celów przez dowódcę 18.p.a.l., którego m.p. wschodni skraj lasu w rejonie Batraki. Moje m.p. - płnc. skraj lasu Bojary.

Po wydaniu tych rozkazów dowódca a.d. zajmie się zaopatrywaniem w amunicję, zużycie której wzrasta w sposób bardzo silny, poczem będzie doglądał i kontrolował organizację wsparcia przez dowódcę 19.p.a.l. i dowódcę dyonu ciężkiego.

Dowódca a.d. nie ma czasu na wydanie pełnego rozkazu bojowego, odnoszącego się do zmienionego położenia. Zresztą nie ma na to ani dostatecznych danych /zamiaru dowódcy p.d., życzeń pułków etc./, ani czasu. Ogranicza się więc do wydania krótkich rozkazów ustnych, organizując grupę wsparcia z trzech dyonów i zachowując w swoim ręku grupę ogólnego działania.

Grupa wsparcia bezpośredniego zostaje wzmocniona II-gim dyonem bez baterji, która zostaje do dozorowania odcinka 55.p.p. Przewidując, że jednak może zajść potrzeba ponownego skierowania II.dyonu na odcinek, po wykonaniu przeciwnatarcia dowódca artylerji dywizyjnej nakazuje mu pozostawić łączność nawiązaną z dowódcą 55.p.p. Z łączności tej korzystać będzie baterja dozorująca odcinek.

Zadanie dyonu ciężkiego pozostało bez zmian. Jest on nadal dyonem ogólnego działania i chociaż swemi ogniami działa prze-

dewszystkiem na korzyść przeciwnatarcia może być powołany do interwencji na odcinek 55.p.p.

Dowódca 19.p.a.l.,po otrzymaniu rozkazu ustnego od dowódcy a.d., udaje się natychmiast do dowódcy piechoty dywizyjnej, któremu, po zapoznaniu się z jego zamiarem i przyjmując pod uwagę położenie i działanie artylerji na odcinku, przedstawia swój projekt użycia, który w strzeszczeniu jest w rozkazie dowódcy piechoty dywizyjnej.

Po ustaleniu głównych wytycznych z dowódcą p.d. - dowódca 19.p.a.l. wydaje następujące rozkazy ustne dowódcom dyonów :

II-go, który przyjedzie osobiście po rozkazy,

III-go i ciężkiego, którzy znajdują się blisko /w rejonie Bojary/ i delegatowi dowódcy I-go dyonu, którego dowódcę trudno ściągnąć do Batraki.

" Przeciwnik wdarł się do pozycji głównego oporu między Papierowce a Buciły - obecnie położenie przedstawia się następująco /pokazuje na mapie/ : trzymają się Papierowce, wzgórze bez nazwy 1 km na płnc. od Bucił, dalej na południe pozycja utrzymana. 56.p.p. /bez baonu/ i I./55.p.p. pod dowództwem dowódcy 56.p.p. uderzają z podstawy Buciły 132,9 w kierunku na Sierki.

Przedmiot natarcia Bielowce i lasek 2 km za zachód od Bielowiec, poczem wykorzystanie na artylerję.

57.p.p. - ma utrzymać się na obecnych stanowiskach, wesprzeć ogniem przeciwnatarcie i obsadzić z powrotem poprzednią pozycję.

I.dyon bezpośrednie wsparcie 57.p.p.

II. i III.dyony bezpośrednie wsparcie 56.p.p.

Rozgraniczenie : I-szy dyon wykonuje na wschód i płd. od Papierowce tylko ognie zaporowe. Inne ognie w tym rejonie na mój rozkaz.

Pasy działania II. i III.dyonów ustalę po porozumieniu się z dowódcą 56.p.p.

Łączność - wewnętrzna - bez zmian. Z piechotą - I-szy z 57.p.p., II. i III-ci z baonami 56.p.p. Do dowódcy p.d. wyślę oficera łącznikowego. Sam będę przy dowódcy 56.p.p.

Wykonanie : Ognie wsparcia bezpośredniego po ustaleniu z dowódcą 56.p.p.

Ognie osłaniające : II.dyon przygotuje ognie na zachodnie skraje Wangi i Mostowlany - otwarcie na mój rozkaz lub żądanie dowódcy 56.p.p.

Dyon ciężki - przygotuje ognie osłaniające na zachodnie skraje Mostowlany, Bojary Smołockie, Porzecze, Zblany. Na Mostowlany dwoma baterjami 155, na Bojary Smołockie i Porzecze - baterjami 155, na Zblany baterją 105.

Otwarcie ognia na moje żądanie.

Po osiągnięciu przedmiotu natarcia przez 56.p.p., 57-my wykona wypad na Widygorowszczyznę; wypad wesprze I.dyon.

Poza tem I-szy dyon może być pociągnięty do wykonania ogni osłaniających w czasie natarcia.

Gotowość na godzinę 11-tą.

Zużycie amunicji - 2 j.o.

Do tego czasu,ognie nakazane celem utrzymania wytworzonego położenia bez zmian. "

Po wydaniu tego rozkazu dowódca 19.p.a.l. jedzie z dowódcami II. i III-go dyonów do dowódcy 56.p.p., od którego dowiadu-

je się, że natarcie wyruszy dwoma baonami w pierwszym rzucie i omawia z nim warunki wsparcia w swoim rozkazie.

Dowódca 19.p.a.l. wydaje następujący ustny rozkaz dowódcom II. i III.dyonów :

" 56.p.p. naciera dwoma baonami w pierwszym rzucie na lewo II./56.p.p., na prawo III./56.p.p., rozgraniczenie - Buciły płd. część - zach. skraje lasu Sierki dla II-go baonu.

Natarcie wykonam w 2 skokach :

1-szy skok - wzgórze 1 km na płnc. od Bucił , wzgórze 1 km na zachód od Wangi;

2-gi skok - Bielowce - lasek 2 km na zachód od Bielowiec.

III.dyon wesprze II-gi baon, II.dyon - III-ci baon.

Pasy działania zasadnicze, jak pasy baonów, przypuszczalne - pas 56.p.p.

Wykonanie - 1 skok - obezwładnienie czołowych rzutów przeciwnika /cele w porozumieniu z dowódcami baonów/.

Ognie osłaniające : laski Bielowce - dyon ciężki, lasek Papierowce I-szy dyon.

2-gi skok - ognie wsparcia na laski Bielowce i na Bielowce.

Ognie osłaniające na Mostowlany i Wangi /zach.część miejscowości/ wykona dyon ciężki.

Po osiągnięciu przedmiotu - ognie wsparcia na płd. skraje lasu Sierki.

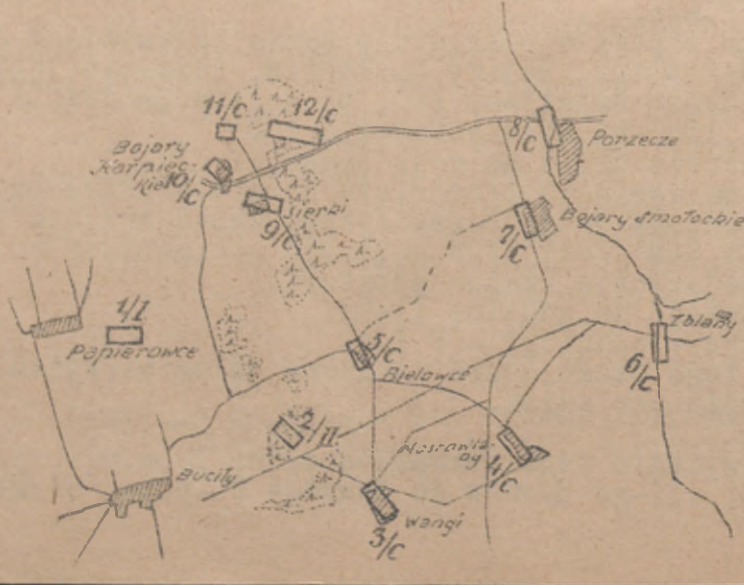
Dyon ciężki - ognie na m.Sierki, Bojary, Fw. i lasy Chocianowce."

Po wydaniu tego rozkazu dowódca 19.p.a.l. wraca do dowódcy piechoty dywizyjnej, gdzie wydaje pisemne potwierdzenie planu ogni. Potwierdzenie to, z braku czasu, nie będzie w formie tabeli, lecz w formie szkicu, rozesłanego dowódcom dyonów.

Jak widzieliśmy, plan ogni układał się kawałkami, w miarę potrzeby, teraz więc zebranie tych zarządzeń w jeden plan ułatwi porozumienie się dowódców artylerji.

Najkorzystniejszą formą planu będzie szkic z numerami celów i wskazaniem, jaki dyon ma te ognie wykonać.

Szkic ogni osłaniających natarcie 56.p.p.



Rozkazy wykonania ogni będą wychodziły od dowódcy 19.p.a.l.

Przechodząc do omówienia rozkazów, wydanych przez dowódcę 19.p.a.l., należy odrazu zwrócić uwagę na ich ustną formę, krótkę treść, dążność do uproszczenia wszelkich zadań.

Brakuje czasu, niema właściwie ani minuty do stracenia i każda chwila powinna być wykorzystana do zgrania działania piechoty z ogniem artylerji. Stąd dążność do osobistego porozumiewania się z dowódcami i wydanie rozkazów ustnych.

W swoim pierwszym rozkazie ustnym, wydanym do wszystkich dowódców dywizjonów, dowódca 19.p.a.l. przeprowadza podział artylerji i reguluje wszelkie ogólne kwestje.

Więc przedewszystkiem zaznajamia ich z położeniem i zadaniami.

Zaznajomienie ogólne, szczegółów dowiedzą się oni od dowódców piechoty.

Podział artylerji wsparcia zależy od zadań wspieranej piechoty : 57.p.p. pozostaje w obronie - ma zadanie czysto pasywne, utrzymać się na zajmowanych stanowiskach, posuwać się za 56.p.p. i obsadzać odzyskaną pozycję głównego oporu, i wreszcie, po zajęciu przedmiotu natarcia, proprowadzić wypad na Widygorowszczyznę.

Od Bucił do Papierowiec będą ognie wsparcia przeciwnatarcia, trzeba dać ogień artylerji tylko od rzeki do Papierowiec - daje się tam więc I.dyon, który działa od początku, obciążając go małemi serwitutami ogni osłaniających no korzyść przeciwnatarcią.

56.p.p. przeprowadza natarcie,od powodzenia którego zależy całe działanie obronne, otrzymuje więc wsparcie dwóch dyonów i ognie dyonu ciężkiego, - czyli że ma silne wsparcie.

Rozgraniczenie między dyonami, działającemi pod kątem na przedpolu 57.p.p., jest bardzo trudne. Wobec tego jedynem wyjściem jest pozostawienie swobody dyonom wsparcia, mającym ważniejsze zadanie, i ograniczenie I-go dyonu do wykonania na wschód i południe od Papierowiec tylko ognì zaporowych. W ten sposób unikniemy pomieszania pocisków różnych dyonów.

Łączność wewnętrzna jest ustalona i wszystkie dyony są ze sobą związane, ponieważ stanowisk nie zmieniają, więc żadnych zmian w tej łączności nie będzie.

Będą natomiast zmiany w łączności artylerji z piechotą.

I.dyon miał oddział łącznikowy przy środkowym baonie 57.p.p., III-ci przy prawym baonie, dowódca 19.p.a.l. był przy dowódcy 57.p.p., II-gi dyon miał oddział łącznikowy przy dowódcy 55.p.p.

Przy zmianie organizacji artylerji zmieni się i organizacja łączności.

I.dyon przesunie oddział łącznikowy z baonu do dowódcy 57.p.p., odpowiednio go wzmacniając.

III.dyon - wycofa swój oddział łącznikowy do dowódcy lewego baonu 56.p.p.

II.dyon, w myśl rozkazu dowódcy artylerji dywizyjnej, ma pozostawić oddział łącznikowy przy dowódcy 55.p.p., a wspierając prawy baon 56.p.p., musi wysłać nowy oddział łącznikowy.

Ponieważ będzie to trudnem, zwłaszcza pod względem łączności, więc dowódca 19.p.a.l. da mu swoje patrole telefoniczne.

Sam dowódca 19.p.a.l. będzie przy dowódcy 56.p.p., ponieważ tu rozgrywa się decydujące działanie ; przy dowódcy piechoty dywizyjnej będzie tylko miał oficera łącznikowego.

Wykonanie ogni nie wymaga specjalnych wyjaśnień.

Zwrócić należy uwagę na ognie osłaniające. Dowódca dywizji daje dalekie rejony : Zblany, Bojary Smołockie. Dowódca piechoty dywizyjnej : Mostowlany - Wangi. Dowódca 56.p.p. : Bielowce. Im mniejszy zakres działania dowódcy, tem bliżej żąda ogni osłaniających.

Drugi rozkaz ustny, wydany przez dowódcę 19.p.a.l.,jest tylko rozwinięciem pewnych szczegółów, odnoszących się do działania 56.p.p. i specjalnych wyjaśnień nie potrzebuje.

---+++++++---

T A K T Y K A L O T N I C T W A.

/autor mjr.dypl.pilot Romeyko/

UDZIAŁ LOTNIKA W PRZECIWNATARCIU DOWÓDCY PIECHOTY DYWIZYJNEJ 19.DYWIZJI PIECHOTY.

Wydarzenia w dniu 14.VIII. na odcinku 19.d.p. doprowadziły ku końcowi dnia do zetknęcia się nieprzyjaciela z własną linją głównego oporu.

Wypady przeprowadzone przez nieprzyjaciela w nocy z dnia 14-go na 15.VIII., dobitnie potwierdziły, iż należy się liczyć z całą pewnością na dalszą, energiczną akcję w dniu 16.VIII.

To też dowódca plutonu lotnictwa towarzyszącego, zorjentowany w sytuacji, po porozumieniu się ze sztabem, wyznaczył już z wieczora jedną załogę do współdziałania z odwodami dywizji.

Obserwator tej załogi pozostaje do świtu w sztabie dywizji, jest zapoznany dokładnie z aktualną sytuacją, ponadto zapoznaje się z napływającemi meldunkami.

Dobrze jest, gdy pozostaje przy dowódcy dywizji, albowiem to właśnie dowódca dywizji, który zadecyduje o kierunku, sile i czasie przeciwnatarcia, poczem obserwator będzie miał jeszcze dużo czasu, aby omówić szczegóły współpracy z samym dowódcą przeciwnatarcia, w tym wypadku z dowódcą piechoty dywizyjnej.

To też, z chwilą, gdy 16.VIII. o świcie, dowódca dywizji udaje się na wysunięty punkt obserwacyjny w lesie na wschód od Bojarów Lebiodzkich, gdzie po zapoznaniu się z sytuacją, zdecyduje o przeciwnatarciu - obserwator uda się w ślad za

nim na własnym motocyklu. W ten sposób obserwator nie tylko dowie się z pierwszego źródła o nakazanej akcji, lecz będzie miał czas na porozumienie się z dowódcą przeciwnatarcia.

Z omówienia zarządzeń dowódcy piechoty dywizyjnej /patrz wyżej/ - dowiadujemy się, że mniej więcej około godziny 9-ej dowódca p.d. miał możność zebrać swych wszystkich dowódców i wydał im ustny rozkaz.

Obserwator był obecny przy tem i skrupulatnie odnotował na mapie 1 : 100.000 główne kierunki przeciwnatarcia. Z chwilą, gdy poszczególni dowódcy udali się dla wykonania przygotowań, dowódca piechoty dywizyjnej może znaleźć kilka minut czasu, aby wydać lotnikowi dodatkowe zarządzenia.

Z zarządzeń dowódcy p.d. widzimy, iż rezerwuje on sobie wydanie rozkazu przeciwnatarcia i uzależnia go od zajęcia przez dowódcę 56.p.p. podstawy wyjściowej, o czem nakazuje natychmiast mu meldować.

W tym wypadku wydaje się możliwem i słusznem użyć lotnika do :

- przekazania meldunku dowódcy 56.p.p. o zajęciu podstawy wyjściowej,
- przekazania rozkazu dowódcy p.d. o rozpoczęciu natarcia.

W jaki sposób należało to uczynić ?

Jeszcze na odprawie dowódca p.d. mógł zarządzić, by z chwilą osiągnięcia podstawy wyjściowej przez dowódcę 56.p.p. - winien on wyłożyć obok płachty tożsamości znak umówiony - "jestem gotów". /Nie zwalnia to jednak dowódcę 56.p.p. od złożenia zwykłego meldunku drogą normalną/. Z chwilą zauważenia znaku umówionego, lotnik nadlatuje nad miejsce postoju dowódcy piechoty dywizyjnej w punkcie oporu " C " i powiadamia go również sygnałem umówionym /rakieta, ewolucja samolotu nad ziemią, zrzucenie meldunku i t.p./, - poczem dowódca piechoty dywizyjnej wykłada swój znak, który ma oznaczać : " przekazać rozpoczęcie przeciwnatarcia ".

Na ten znak lotnik nadlatuje nad stanowisko dowódcy 56.p.p. i artylerji jego, strzelając kilkakrotnie rakietę, na odprawie umówioną.

Cała ta operacja, przy uregulowaniu jej uprzednio jeszcze na odprawie dowódców, nie wymaga ponad 5 minut, w przeciągu których wszyscy wiedzą, iż przeciwnatarcie wyrusza.

Z chwilą wyruszenia przeciwnatarcia lotnik obserwuje postęp jego, posuwanie się pierwszych linij, nalatuje do rozlokowania nieprzyjaciela, obserwuje w pierwszym rzędzie pierwszy przedmiot natarcia, t.j. Bielowce i lasek 2 km na płnc.-zachód od Bielowiec, obserwuje znane mu ugrupowanie artylerji nieprzyjaciela, oraz nadzoruje, czy nie nadchodzą odwodowe oddziały nieprzyjaciela na pole walki.

Obserwacje swe notuje skrupulatnie i możliwie często zrzuca je meldunkami ciężarowemi zarówno dowódcy 56.p.p., który prowadzi przeciwnatarcie, jak i dowódcy piechoty dywizyjnej.

Piechota utrzymuje regulaminową łączność z lotnikiem. W ten sposób nie tylko dowódcy 56.p.p. i p.d. mogą być zorjentowani dość szczegółowo o postępach przeciwnatarcia i to co 15 - 20 minut; nie tylko mogą otrzymać wiadomości o zachowaniu się przeciwnika właśnie na kierunku Buciły - lasek, lecz lotnik zapomocą rakiet regulaminowych, jak to :

- rakiety z czerwonym dymem - "strefa, nad którą lecę, wydaje mi się być słabo obsadzoną" i

- rakiety z żółtym dymem - "niebezpieczeństwo przeciwnatarcia w kierunku, w którym lecę" -

może bardzo dokładnie zorjentować i piechotę nacierającą.

Pozostawałoby jeszcze nadmienić, iż praca lotnika winna być zarządzoną nieco wcześniej, niż wyruszy samo przeciwnatarcie. Dobrzeby było, by 15 - 20 minut przed przypuszczalnym terminem zajęcia podstawy wyjściowej przez 56.p.p. - lotnik już znalazł się nad własnemi linjami, zapoznać się ze stanowiskami własnemi, oraz zrobił mały wypad rozpoznawczy w kierunku na Buciły, las i trakt Chocianowce - Chodórowce.

W ten sposób zaobserwuje on siły i rozlokowanie nieprzyjaciela i ma możność zameldowania o tem dowódcom - piechoty dywizyjnej i 56.p.p. jeszcze przed rozpoczęciem przeciwnatarcia. Ponadto taki rzut oka na teren przyszłej walki pozwoli mu łatwiej, już w trakcie walki, odróżnić zwiększenie lub zmniejszenie sił przeciwnika, ruchy oddziałów, skupienia wojsk, które poprzednio były zamaskowane.

Ogólny czas przebywania lotnika w powietrzu dla współpracy z przeciwnatarciem, w tym wypadku, może wynosić mniej więcej 2 - 2 ¼ godziny. Jest to już bardzo dużo.

Z tego czasu 20 - 50 minut będzie zużyte jeszcze przed wyruszeniem przeciwnatarcia, w ten sposób na samo " towarzyszenie " pozostanie około 1 - 1 ¼ godziny, co prawdopodobnie wystarczy, aż do chwili zajęcia pierwszego przedmiotu przez piechotę.

Pozostałoby obecnie zsumować wszystkie przygotowania i czynności, potrzebne dla zapewnienia skutecznej współpracy. Będą to :

- Konieczność znalezienia się lotnika jeszcze na odprawie dowódcy piechoty dywizyjnej.
- Konieczność uzgodnienia sygnałów umówionych.
- Przybliżone określenie czasu, gdy 56.p.p. może być gotowy do przeciwnatarcia.
- Odjazd lotnika do domu.
- Szybkie przygotowanie potrzebnego sprzętu, jak to : odpowiedniej ilości rakiet /poza regulaminowemi/ umówionych, szkiców w skali 1 : 25.000 poprzednio wykonanych, notatnika, ołówków, meldunków ciężarkowych i t.p.

Należałoby zaznaczyć, że praca lotnika na korzyść dowódcy przeciwnatarcia odbywa się niezależnie od ewentualnie nakazanej przez dowódcę dywizji pracy dozorowania i współpracy z artylerją, które to czynności wykonują inne samoloty.

Biblioteka Wojsk. Akad. Polit. im. P. Dzierżyńskiego

TREŚĆ ZESZYTU Nr. XXIII.

Od Redakcji		str.	2.
TAKTYKA OGÓLNA.			
I.- Ocena położenia, wytworzonego o g.9-ej dnia 16.VIII.przez dowódcę 19.d.p.	autor ppłk.dypl.	"	3.
II.- Decyzja dowódcy 19.d.p.	Lityński	"	4.
III.- Rozkazy wydane przez dowódcę 19.d.p.		"	4.
IV.- Uzasadnienie.		"	7.
TAKTYKA PIECHOTY.			
Studjum przeciwnatarcia dowódcy piechoty dywizyjnej 19.d.p.	autor mjr.dypl.	"	12.
A.- Przygotowanie przeciwnatarcia.		"	12.
B.- Decyzja dowódcy 56.p.p.	Wilimowski	"	17.
C.- Wnioski końcowe.		"	20.
TAKTYKA ARTYLERJI.			
Działania artylerji 19.d.p. podczas przeciwnatarcia.	autor ppłk.dypl. Łunkiewicz	"	22.
TAKTYKA LOTNICTWA.			
Udział lotnika w przeciwnatarciu dowódcy piechoty dywizyjnej 19.d.p.	autor mjr.dypl.pilot M.Romeyko	"	30.

A V I S O :

Z powodu przeciążenia litografji Wyższej Szkoły Wojennej drukiem skryptów - Komitet Redakcyjny Zadań Taktycznych postanowił nie wydawać zapowiedzianej serji " P O Ś C I G " w maju i odłożyć wydanie do jesieni 1931 roku.

Komitet Redakcyjny.

BIBLIOTEKA NAUKOWA WAP
z. 23
4571/3
2657

Biblioteka
WAP
2. XVIII
4574/3
Naukowa